r. 1789.

Marchwicki Ks.

Ofiara Ojczyznie od Kaznodziejów

Kalisz.

OFIARA OYCZYZNIE

od

KAZNODZIEIOW.

ZEBRANA

Przez Jmci Księdza

W. MARCHWICKIEGO,

Mansyonarza i Kaznodzieię Koleynego Kollegiaty, Sekretarza Kapituły Łaskiey.

POD PRASĘ

PODANA.

w Kaliszu 1789.

w Drukarni J. O. X. Jmci PRYMASA, Arcy Biskupa Gnieznień:

APPROBATIO ARCHIDIÆCESANA.

KAZANIA cztery przez Jmci X. W. MARCHWICKIEGO Kaznodzieię, i Sekretarza P. Kapituły Łaſkiey zebrane, a ſtósownie do myśli Proceſſu J. O. X. Jmci PRYMASA Arcy-Biſkupa Gnieznieńſkiego, i uniwersału P. Skon ederowanych Stanów w zeſzłym Roku wydanego, wzbudzaiące do dobrowolnych Ofiar Oyczyznie na powiękſzenie woyſka, sądzę bydź wczeſnego Druku, a wcześnieyſzego ieſzcze ſkutku godne. *Datt:* 1789. *Dnia* 15. *Marca w Kaliszu.*

X. Jan WIDŁAK w Archi-Diecezyi Kſiąg Censor.

mppa:

Do

NAYIASNIEYSZEY

RZECZY - POSPOLITEY POLSKIEY SKONFEDEROWANEY

Na

SEYM WARSZAWSKI

w Roku 1789.

Zadosyć czyniąc słodkim rozkazom Waszym, NAYIASNIEYSZY PANIE i JASNIE OSWIE-

 CO-

CONE STANY *obowiężuiącym Nas Duchownych do zagrzewania i pobudzania Lud wſzyſtek ku pomocy, i poſiłkowi pieniężnemu, na pomnożenie Woyſka, przez publiczny Uniwersał Dnia 25. Grudnia w Roku zeszłym wydany, a naypoważnieyſzym J. O. Xiążęcia Imci Prymaſa Arcy Paſterza Naszego Proceſſem obwieszczony.*

Zebrałem te kilka Kazań, przekładaiąc w nich gwałtowną potrzebę tey przyſługi od wszyſtkich, w czaſie tym ſtra-

pio-

pioney Oyczyzny, iuż to dla utrzymania publicznego Dobra, iuż to dla ucalenia Oyczyzny, iuż dla uszczęśliwienia nas samych.

Pragnąc zaś nietylko w swoiey Parochii, ale w całym Krolestwie mniey wiadomym Obywatelom tę dać poznać potrzebę, postarałem się wydrukować, i one iak nayprędzey rozsyłać, chcąc przydać i wspoł Braciom Kaznodzieiom, do ich w tey mierze tysiącznych, i nad moie skutecznieyszych pobudek sposob,

za-

zagrzania swych Parochianow do tey ofiary, i tkliwym o Dobro powszechne Oyczyzny Obywatelom podać pod rękę poznanie koniecznego pośiku od wszystkich w tym razie.

Abym zaś tey chęci moiey otrzymał pomyślny skutek i skwapliwy, kśiążeczkę tę do czytania, a z czytaiącego korzyść NAYIASNIEYSZEY RZECZYPOSPOLITEY Uczynił: Chciałem ią zaszczycić tą Nayzbawienniéyszą nam wszystkim ie-

dno-

dnomyślnego aż dotąd Seymowania WASZEGO *zgodą.*

Tym nayszacownieyszym całey NAYIASNIEYSZEY RZECZYPOSPOLITEY POLSKIEY *osmielam się upoważniać tę książeczkę Imieniem, ktore wzgląd mieć powinno u wszystkich Polakow w tak gwałtownym Całey* RZECZY-POSPOLITEY *interessie.*

Składam pod Tron NAYIASNIEYSZEGO PANA, *pod Nogi* JASNIE OSWIECONYCH

STA-

STANOW *to szczupłe Dzieło. Oddaię tę pracą, iako hołd swym Panom, iako usługę swym* DOBRODZIEIOM, *iako z nayglębszym uszanowaniem*

NAYIASNIEYSZEY RZECZY-POSPOLITEY

Nayniższy i Naywiernieyszy sługa
X. Woyciech Marchwicki
M. K. S. K. Ł.

KAZANIE I.

o Potrzebie Składki powszechney na Pomnożenie Woyska.

Adjuro vos, ut legatur Epistola hæc omnibus Fratribus.

1. Thess: 2.

Poprzysięgam was, żebyście czytali ten List wszystkim Braciom.

Dnia 25. Lutego, Roku ninieyszego, odebrawszy od Skonfederowanych na Seym teraźnieyszy Jaśnie Oświeconych Stanow Uniwersał z Warszawy Dnia

naprawili; co się zraniło, zleczyli; co się rozerwało, spoili; a z mieysca swego Publicznych Obrad iednomyślnego seymowania, tu do nas powodzenia swego, obrad i potrzeb swoich, przesyłaią wiadomości przez publiczne Uniwersały, z pomiędzy ktorych ten dzisieyszy daie nam poznać potrzebę pomocy naszey, i pobudkę do Składki czyli Ofiary pieniężney na pomnożenie Woyska, ktorymby się z upadku podźwignąć, od niebespieczeństwa ubespieczyć, i zupełnie ocalić mogła Oyczyzna nasza.

Z ktorey pobudki, w krotkich słowach przeczytaney, iakoście słyszeli, ani ia, ani wy, nie możemy nie przyznać gorliwości tych Mężow o Dobro Powszechne, Miłości ku Oyczyźnie, Pieczołowitości o

nas

nas wſzyſtkich, i Składki dobrowolney a prędkiey na poſiłek, nie można nie oſądzić za rzecz nayſprawiedliwſzą.

Jakoż byłbym ia na ſam przod nieczułym na gwałtowne potrzeby Dobra Powſzechnego i nieprzyiaznym Oyczyźnie, żebym ſiebie i was pobudzać? Wy odrodkami nie Synami Oyczyzny, gdybyście ſię poczuwać, zagrzewać do poſiłku, pomocy i ſkładki pieniężney na pomnożenie Woyſka nie mieli.

I owſzem mam ia to ſobie za ſłodką przyſługę tę powinność włożoną na mnie od Skonfederowanych Jaśnie Oświeconych Stanow wypełniać, wy z łaſki ſwoiey nieuchronną obligacyą tę uczynić pomoc za wzywaniem iey od ſeymuiących ſtarſzych Braci waſzych.

ins Za-

Żadnych zaś do tego nie myślę szukać przyczyn, iak tylko przełożyć wam gwałtowną nieuchronną tey składki potrzebę. Tey zaś potrzeby nie trzeba mi szukać dowodow, tylko się obeyrzeć na Dobro pospolite i Oyczyznę.

Dobra pospolitego istota potrzebuie od nas Składki, bo nie ma całości swoiey. *Część I.*

Oyczyzna uboga wyciąga od nas Składki, bo gdy Oyczyźnie dobrze, i nam dobrze; gdy Oyczyźnie źle, i nam źle. *Część II. Kazania.*

Ani rozumieycie, żebym Krasomowską w tey mierze łudził was exageracyą, ale szczerą; niezbitą, prawdziwą wyłuszczyć chcę ia wam dzisiay potrzebę tey rzeczy, o ktorey mowić przedsięwziąłem;

ani

ani też wnoście, że to mowię z rozkazu, ale z tey ſamey miłości ku Oyczyźnie, ktorey powod dla was w drugim Kazaniu okażę.

Ani ſię też ſkładać myślcie nieſpoſobnością i niemożnością, bo ia wam podam ſpoſob, i możność okażę w Kazaniu trzecim.

Ty Boże nayopatrznieyſzy, w ktorego ręku wſzyſtkie ſkarby, dopomoż mnie i Słuchaczowi memu, za Twoią Przyczyną Wſpomożenie ubogich Nayśw: MARYA Panno,

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Ani ia przenikać prywatnym swym duchem, ani też wam wyłuszczyć mogę dostatecznie potrzeb, dla ktorych wyciągać, prosić i obowięzywać was do składki pienięźney, i posiłku koniecznego niedostateczney Rzeczypospolitey zaczynam; ale Skonfederowane Rzeczypospolitey Jaśnie Oświecone Stany, ktore powszechne Oyczyzny i nas wszystkich, i każdego w szczegulności obmyślaią dobro; uważaiąc przeszłe, widząc ninieysze, przenikaiąc wysokim rozumem swoim przyszłe dobra pospolitego tyczące się konsekwencye, gdy

gdy uznały potrzebę powiękſzenia w Kraiu naſzym Woyſka, iuż dosyć ta uwaga tyle nas obowiązywać zdaie ſię do publiczney ſkładki, że bez przymuſu wſzelkiego, chętnie, dobrowolnie, hoynie zrzucać ſię, ile kogo ſtać, powinnibyśmy.

Uznały to zaś J. O. Stany za nieodbitą potrzebę powiękſzenia Woyſka z przeſzłych doświadczeń, gdy ogołocony Kray maiąc bez Woyſka, bez wſzelkiey byli u poſtronnych i Sąſiedzkich Narodow apprenſyi, i niemogąc dać odporu, kto czego zachciał, nie było czym odmowić, zkąd dało ſię w znaki, że Oyczyzna uſzczuplona w granicach, ścieśniona w kommercyach, wyſsana z pieniędzy, zmnieyſzona w poborach, okroiona z chleba.

Uzna-

Uznały z teraźnieyszych okoliczności, widząc Sąsiedzkie zamieszania, Narody postronne w ogniu, wcześnie ubespieczaiąc swoy Kray, umocnić go Woyskiem zdało im się; wnosząc z przysłowia pospolitego konsekwencyą: gdy u Sąsiada gore, u siebie się spodzieway.

Uznały z przyszłych wnioskow i zawiłości, bo niechby upadaiących lub osłabionych sukursować przyszło, albo wzmocnionych cofnąć, lub wstrzymać koniecznie trzebaby, tą garścią dawną Woyska aniby się komu przysłużyć, ani siebie ubespieczyćby można.

Ale wchodzić nam w poznawanie tego wszystkiego nie należy, wierzyć tylko tym Mężom J. O. Stanow Skonfederowanym przystoi, ktorych do Rady około uszczęśliwienia

wienia

wienia naſzego Kraiu przybrał Nayiaśnieyſzy KROL naſz Miłościwy, ktorych z pomiędzy ſiebie do tych publicznych Obrad wyſadziły Woiewodztwa, ktorzy nigdy o niewierność i zdradę posłakować ſię nie dali, z ktoremi tak związanemi w iedno ſerce, ieſt Bog, iako ſię obiecał: *Gdzie będzie dwoch albo trzech w Imie moie zgromadzonych, tam i Ja ieſtem.* Wierzyć mowię trzeba, że ci Mężowie z Krolem i Bogiem w iedno zebrani, dobrze, i owſzem iak naylepiey chcą dla nas, i inaczey chcieć nie mogą dla nas, tylko tak, iak i dla ſiebie. A więc trzeba i nam dla nich tak ſię ofiarować, iak byśmy i my chcieli dla ſiebie. Chcielibyśmy mieć pokoy, oni o tym myślą; chcielibyśmy obfitować w bogactwa

i ſkar-

i ſkarby, oni o tym zaradzaią; nie chcielibyśmy nieprzyiaciela na naſz chleb, oni temu zapobiegaią; życzylibyśmy bydź ſobie wolnemi, oni ſiebie, nas i Braci naſzych z niewoli oſwobodzić i wybić pragną, ſłowem; chcą i pragną Dobro powſzechne utrzymać, Oyczyznę oſwobodzić, i dawną ſwobodę i ſzczęśliwość przywrocić, ażeby znała i wiedziała potomność, iż za panowania Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA wrociły nam ſię złote wieki, za krolowania AUGUSTA, coſły ſię Krolow Auguſtow lata.

Chcą mowię Dobro powſzechne utrzymać, to gdym napomknął, aż natychmiaſt tu tym więkſzą uznałem nie mniey ſam dla ſiebie, iako i dla was konieczną i niezbitą pobudkę zachęcenia, aże

wyra-

wyraźniey powiem, gwałtownego z właſney woli przymuſzenia nas do ſkładki pieniężney iak nayprędzey, i iak nayhoynieyſzey na powiękſzenie Woyſka.

Coż to albowiem ieſt, proſzę ia was, uważcie choć lekko, co to ieſt, co ia mowię, powſzechne Dobro?

Polityka Chrześciańſka na wſzyſtkich prawach Natury, prawach Boſkich, i ludzkich zaſadzona, naucza i pokazuie: że Dobro powſzechne wſzyſtkim Kroleſtwom i Rzeczompoſpolitym właściwe, na tych iako naymocnieyſzych filarach wſpiera ſię: *na Religii prawdziwey, na Prawie ſprawiedliwym, na Zołnierzu mocnym, na Skarbie bogatym, na Nadgrodzie dobrym i ukaraniu złych.*

Prawo

Prawo natury i rozum dyktuie, że bez Religii żyć żaden człowiek nie powinien, i tak choć Poganin Cicero, mowi: że żadnego tak dzikiego bydź nie może Państwa, ktore choćby nie wiedziało, iakich Bogow cźcić by miało, przecie że muſi czcić iakiego poznaie. *Nulla gens eſse poteſt tam barbara, quæ etsi ignoret qualem Deum habere debeat, tamen habendum ſciat.*

Prawo dopiero Boſkie podaie Religią prawdziwą, ktora uczy czci Bogu prawemu powinney, zachowania Praw Boſkich i Oyczyſtych, ſprawiedliwości w oddawaniu co ieſt Boſkiego Bogu, co Ceſarſkiego Ceſarzowi, ktora ieſt nay-mocnieyſzym filarem cnoty, nay-gruntownieyſzą zaſadą Krołeſtw, źrzodłęm ſprawiedliwości, ktora

uczy

uczy, iak wszyscy Obywatele wypełniać powinni stanu swego obowiązki, iak maią bydź cnotliwemi, ludzkiemi, dobroczynnemi, i zawsze mieć przed oczyma korzyść powszechną, zgoła ktora tworzy dobrych dla Rzeczypospolitey Obywatelow, dla społeczności dobrych ludzi; ta czyni wspaniałą duszę Obywatelow, utwierdza panowanie Krolow, ściąga błogosławieństwo na Państwa, pokoy sprawuie Kraiowi, wszystkich upewnia o wiecznym Krolestwie; a iestże z was kto, ktoby ztąd powszechnego nie uznawał Dobra?

Powtore: Prawo sprawiedliwe składa powszechne Dobro, kiedy to pokrzywdzony znayduie satysfakcyą, zasłużony nadgrodę, sługa zapłatę, Pan pańszczyznę, Krol

pobor,

pobor, występny karę, poddany proporcyonalną podług obsady robociznę, kupiec bespieczeństwo, chłop nie uciśnienie, miasta porządki, Kościoły swoie dochody, zgoła: kiedy wszyscy podług professyi, stanow, kondycyi, urzędu, maią dla siebie sprawiedliwość, o! iak to miło i słuchać o takowym Dobru wszystkich, i każdego uszczęśliwiaiącym, ktore składa Prawo sprawiedliwe; to gdy w zachowaniu kwitnie, iuż o żadnych nikt nie słyszy niezgodach, o żadnych skargach, o żadnych nienawiściach; niemasz między Familiami podziałow, między Panami niezgody; Prawo sprawiedliwie załatwia wszystko, tamuie wszystko, zapobiega wszystkiemu w Rzeczypospolitey niepokoiowi.

Potrze-

Potrzecie: Składa ſię powſzechne Dobro z Zołnierza mocnego, oſtatnia to na Krołeſtwo ruina, gdy mu Bóg walecznych odbiera Mężow, i tak chcąc ukarać Bog Izraela, pogroził przez Izaiaſza Proroka, iż odbierze Jerozolimie i Judzie Męża mocnego i woiownika. Krołeſtwa ſą przez podobieńſtwo ciałem, a iako ciało, gdy z ſił wſzyſtkich opadnie, nędzne ieſt, długo trwać nie może, tak Rzeczypoſpolite gdy do tego przyidą, iż żadney ſiły z Zołnierza nie maią, nędzne ſą i nie długo trwaią.

Poczwarte: Składa ſię Dobro powſzechne z Skarbu. Jeden Polityk Skarb Kroleſtwa przyrownywa do ſoli, bo iako ſol do każdey potrawy potrzebna, tak Sbarb do wſzyſtkiego. On powſzechne ozdo-

by Religii pomnaża, Kościoły buduie, Kapłanow żywi; on prawu pomaga, aby wykonane było; on żołnierza utrzymuie, bez niego, acz naylepſze zamyſły, nie maią ſkutku.

Popiąte: Z kary wyſtępkow i nadgrody zaſlug, ſkłada ſię powſzechne Dobro. Wſzakże, gdy ſię przerwie grobla, nie utrzymanym pędem leie woda. Zbrodni tedy wſzelkich groblą i tamą ieſt kara, gdy zaś tey nie maſz, nieprawość iako woda wyleie, a iako wyſtępkom kara, tak też do powſzego Dobra zaſlugom potrzebna nadgroda, bo ta do większych ieſzcze ſpoſobi dla Oyczyzny zaſlug, tamta broni wyſtępkow.

Na tych tedy, na tych fundamentach ſtruktura Dobra poſpolitego

tego zaſadza ſię: na Religii prawey, ktora wſzyſtkie za ſobą prowadzi cnoty; na Prawie ſprawiedliwym, ktore wſzyſtko dobre ſzczepi, a złe wykorzenia; na Zołnierzu mocnym, ktory od nieprzyiaciela broni; na Skarbie, ktory do wſzelkich zamyſłow pomaga; na nadgrodzie i karze, z ktorych iedna wſzelką pomyślność pomnaża, druga złe ſkraca.

Z tych wyliczonych powſzechne Dobro ſkładaiących fundamentow, iuż pewnie dochodzicie, czego w naſzym do tegoż powſzechnego Dobra niedoſtaie Kraiu? nad czym ſuſzą ſię znużone przemyſłami Skonfederowane J. O. Stany pod czas teraźnieyſzego Seymu.

Wſzakże niech będą BOGU dzięki, że wprowadzona od Mie-

czyſława Krola Polſkiego ku uſzczęśliwieniu docześnie i wiecznie Kraiu ſwego mieſzkańcow Religia prawdziwa, aż do dziſieyſzego nam ſzczęśliwie panuiącego Króla STANISŁAWA AUGUSTA kwitnie, i owſzem mam mowić, w naypierwſzey promocyi i pobożności ieſt u Tronu Jego.

Nie zbywa nam i na Prawie mądrym i ſprawiedliwym, Mądrego i ſprawiedliwego Króla, na iakie w Grodach, Ziemſtwach, i J. O. Trybunałach z pociechą i ukontentowaniem ſerc naſzych patrzymy, wychwalamy, i potomnym czaſom pamiątkę iego podaiemy, podług ktorego Prawa, Dekreta z honorem Nayiaśnieyſzego Pana i Rzeczypoſpolitey, z wiekopomną Sędziow ſławą, z powſzechną każdego

aproba-

approbacyą, swą exekucyą biorą, zkąd komu nadgroda nadgrodą, komu przypada ukaranie, ukaraniem kontentuie się każdy, i iako z powszechnego dobra wynikaiącą cząstką dobroci cieszy się.

Atoli przy tym wszystkim z łaski Boga naywyższego nam pozwolonym Dobru, przy Religii gruntowney, przy Prawie sprawiedliwym, karze złym, nadgrodzie dobrym; do powszechnego dobra; wiecieśz iuż, czego nam ieszcze nie dostaie?

Lecz cóż ia to mowię, czego nam ieszcze nie dostaie? pod tak obmyślaiącą dobro powszechne Głową? pod tak zabiegaiącym o nasze uszczęśliwianie Królem? przy tak Wielkich w Radzie Seymowey Ludziach, w prawie oyczystym bie-

głych,

głych, dobra pospolitego miłośnikach, wszystkie interessa przenikaiących do gruntu J. O. Stanach? czegoż do zupełnego dobra powszechnego nie dostawać może? Czego? Oto tego, czego bez nas wszystkich otrzymać, do czego bez przyłożenia się naszego przyiść nie mogą.

Nie dostaie oto mowię Skarbu, a bez tego do powszechnego dobra nie dostaie mężnego żołnierza, ktoryby Religii bronić, za prawo obstawać, złych, występnych, zbrodniow utrzymać mogło.

Liczycie wy z Podatkow i Poborow publicznych do Skarbu publicznego percepty milionowe, a nie liczycie expensy bimilionowey; macie wy za wielkie rzeczy swoie daniny, a ubespieczenie siebie codzien-

dzienne za mało, albo za nic macie; narzekacie wy na te i one proporcyonalne podatki, a nie narzekacie na to, że w pokoiu siedzicie.

Zaprzykro wam się zdaie składkę uczynić co Miesiąc na Woysko, bez musu, z dobrey woli, ile kogo stać, a nie przykro wam, że nie macie żadnego strachu od widoku żołnierzy, żadnego ucisku od naprzykrzenia, żadnego krwi rozlania od oręża.

To chwała Bogu, że dziś nie mamy onych prześladowcow Wiary Neronow, Dyoklecyanow, Waleryanow, Maxymianow, Julianow, o ktorych piszą Kroniki, że tyle wina nie wypili, ile krwi Chrześciańskiey wylali.

Nie

Nie mamy onych na Oyczyznę biiących i Kray niszczących Szwedow, kiedy wpadłszy iak piorun, ogniem i mieczem całą nie długo spustoszyli Polskę, wyssawszy z pieniędzy, popaliwszy miasta, zruynowawszy fortece, smutne znaki zostawiwszy aż dotąd. Nie mamy onych Chaydamakow, wpadaiących w Ukrainę, wyrzynaiących ludzi, rabuiących dwory, palących wioski.

Ale przypomniycie sobie, coście wycierpieli, a boycie się, żebyście ieszcze tego nie doczekali, ieżeli się przykładać pieniędzmi i posiłkiem iakim, kto może, wspomagać nie zechcecie ku powiększeniu Woyska na obronę powszechnego Dobra.

Wszakże słysząc tylko z powszechnych rozruchow o woynie,

o za-

o zakordonowaniu daley Kraiu, albo broń Boże, rozebraniu, a iuż się trwożycie, boicie, i śmierci prędzey życzycie sobie, niżeli tego doczekać. Cóż? gdybyście iuż słyszeli brzęk, szelest woysk idących? o! iakbyście wy iuż na ten czas dla pokoiu, dla utrzymania powszechnego dobra, dla ocalenia Religii prawdziwey, Praw Swiętych i Sprawiedliwości, nie ledwo połowy dóbr, maiątku, pieniędzy gotowi ustępować.

Cóż dopiero? gdybyście iuż widzieli w Kraiu, w mieście, w domu swoim, z dalekich Krain, z Turczech, z Szwecyi naprzykład nieprzyiácioł, co do obyczaiow nieludzkich? co do siły i broni, mocnych i obronnych? co do osob, strasznych? co do postępowania z

wami,

wami, iak nayokrutnieyszych? Gdybyście widzieli sprofanowanie od nich Religii Nayświętszey, gwałcenie praw i sprawiedliwości? iako tam iedni z Kościołow wyrzucaią, by co nayświętszego było, á na to mieysce konie stawiaią; tu przeciwko prawu świętokradzko zabiiaią Kapłanow, tam przeciwko sprawiedliwości dobytek zabieraią, spichrze, stodoły wyprzątaią, szkatuły odbiiaią; tu Synow i Córy biorą w niewolą, tam topią, tu w krwi brodzą drudzy.

Cobyście dać na ten czas? co ofiarować chcieli? Pewnie iuż nie połowę, ale cały maiątek dla oswobodzenia dawalibyście, ale nie rychłoby było, bo na ten czas przyidzie i to stracić, co macie, a swobody nie mieć, ale tylko narzekanie.

nie, ięczenie; poyźrzawszy tu, nie masz czym orać, ani czym siać, tam porozgradzane wszystkie winnice, ogrody i sady, tu połamane drzewa, szczepy, tu popalone dwory, chaty, tu popustoszone wszystko. Więc cobyście na ten czas czynić chcieli, czyńcie teraz choć przez połowę, a czyńcie choć z dziesiątey części, ba daway cie, składaycie co i łaska, chociaż naymnieysza ofiara, przyięta będzie za wdzięczno, i w Księgach dobrowolnych Ofiar zapisano wieczyście; dawaycie na ten Skarb, ktorym albo kupić pomocnego w nagłey potrzebie, albo swoie mieć Woysko możemy, a przy nim utrzymanie powszechnego Dobra, a nie tylko utrzymanie powszechnego Dobra, ale i ocalenie Oyczyzny, o czym *w drugiey Części.*

CZĘSC

CZĘŚĆ DRUGA.

Abyście prędzey uznali potrzebę wſpomagania Skarbu publicznego, na pomnożenie Woyſka, ku ocaleniu i ubeſpieczeniu Oyczyzny, zważyć wam wprzod potrzeba: co to ieſt Oyczyzna? Oyczyzna nie tylko ieſt ten Kray, w ktorym mieſzkamy; grunt, ktory poſiadamy; Miaſta, Wſie, ktore dziedziczemy; ale to ieſteśmy wſzyſcy, począwſzy od Naywyżſzego Tronu, aż do oſtatniego Kmiecia. Król Nayiaśnieyſzy, Rzeczpoſpolita, Stany, Rycerſtwo, Obywatele, Duchowieńſtwo, Szlachta, Biſkupi, Kapłani,

miey-

mieyſcy i wieyſcy ludzie, z wſzyſtkich nas i dóbr maiątek naſzych składa ſię Oyczyzna. Jeſteśmy bowiem ludzie w całym tym Kraiu, niby to części iakie do iednego ciáła zebrane, i lubo nas co do liczby, wiele ieſt, ieſteśmy iednak iedno tylko ciało, pod iedną głową. Głową ieſt Król z Rzecząpoſpolitą i Stanami, Obywatele znacznieyſi, znacznieyſze części, my cząſtki pomnieyſze.

Jako tedy ciało opada z ſił, i nie ma mocy, gdy ſię wſzyſtkie członki do utrzymania iego nie przykładaią, gdy naprzykład: ręce nie chcą na chleb robić, ramiona dźwigać, uſta przyimować; takiego oſłabienia i upadku, domyślaycie ſię Oyczyzny, gdy ſię przykładać do iey wzmocnienia nie zechce-

chce-

chcecie wszyscy, ale gdy naturalnie widziemy wszystkie członki przykładaiące się do utrzymania mocy i siły ciała, i owszem doświadczamy, że częstokroć rznąć się i piłować pozwala nie ieden członek, dla utrzymania przy zdrowiu i życiu całego ciała, poznaiąc, że za iednego gangreną, wszystkieby obumierać musiały. Myż z tego naturalnego rozumu będziem obrani? iż wiedząc: Kiedy dobrze Oyczyźnie, i nam też dobrze; źle Oyczyźnie, nam też źle, że się ku ocaleniu iey, składać na pomnożenie Woyska nie zechcemy. O! zatrętwiałe członki, ktore boleści całego ciała nie czuią!

Oyczyzna, iest to, iakoby ono Miasto, ktore My, Rodzice nasi, Bracia, Krewni, Przyiaciele, dzie-

dzi-

dziczemy, w ktorym, czyliż widząc zaięty pożar, nie każdy wypada ku ugaszeniu iego? iedni dostarczaią wody, drudzy zaciągaią sikawki, inni sprowadzaią drabiny, haki, inni też tylko obieżdżaiąc napędzaią do bronienia i ratowania, wiedząc, że ieżeli tylko iedni na drugich oglądać się będą, a nie wszyscy do gaszenia zakrzątną się, zgorzeią wszyscy; takiego spodziewać się dla siebie macie nieszczęścia, ieżeli wszyscy, czym kto może, przykładać się nie zechcecie do publicznego Skarbu.

Błąd to albowiem ciężki iest tych wszystkich, ktorzy uroiwszy sobie: że to Osob publicznych ludzi, na znaczne Urzędy wyniesionych, i w Kraiu pierwszych. powinność iest o Oyczyźnie radzić, iey

iey niebeſpieczeńſtwom zabiegać, o dobru powſzechnym myślić, a oni tym czaſem na wſzyſtko twardym ſnem zaſypiaią, żadney pomocy nie przynoſzą, naywiękſze intereſsa niebeſpieczeńſtwa nic ich bynaymniey nie obchodzą.

Prawda, nie przeczę temu, że nie wſzyſcy iednaki ſpoſob wſpomagania i ratowania Oyczyzny mamy, ale to nie prawda, żebyśmy wſzyſcy, iakim kto może ſpoſobem, poſiłkiem wſpomagać, ratować obowiązani nie byli.

Wſzyſcy ratować winni ieſteśmy, bo wſzyſcy możemy: Krol rządem, Senatorowie radą, Poſłowie gruntownym zdaniem, Rycerſtwo obroną, Kupcy dodaniem potrzeb, a my wſzyſcy inni, kiedy nie oſobą ani głową, to przynaymniey

mniey ſkładką pieniężną na publiczną potrzebę, iaka teraz wyciąga na powiękſzanie woyſka. Wſzyſcy mowię, bo tu o wſzyſtkich idzie.

Oyczyzna ieſt to iak ow okręt, w ktorym wſzyſtkich nas maiątki, dobra, towary, ſpikrze, ſzkatuły, ſuknie, porządki zoſtaią; czyliż w okręcie ſiedzący, maią za złe, ſternikowi, ktory bliſkie upatruiąc niebeſpieczeńſtwo rozbicia; woła na wſzyſtkich: ratuycie? albo czyli nie wſzyſcy garną ſię do ſpoſobu, ktorym tylko kto może, ratowania całkiem okrętu? pewnym będąc, że ſwoie tylko zbieraiąc maiątki, nie ocaleie, gdy okręt zatonie.

Inaczey: cobyście wy mowili na tego człowieka, ktoryby pod czas burzy i nawałności zatapia-

iących okręt? żebyście go widzieli prywatne siebie i swoich maiątkow zbieranie? i żeby zebrawszy do kópy, strzegąc ich, na nich siedział? Głupi, mowilibyście wszyscy, bo mniema, że on się ratuie, á on się zgubi, iak nie pomoże okrętu ratować, a ten zatonie.

Niechciyecież więc i wy w tem się przybi rać nierozum, mniemaiąc, że ocaleiecie, gdy Oyczyzna upadnie? ale chcieycie bydź mędrszemi od tamtego zawczasu, żebyście nie żałowali po szkodzie.

Głowie tedy dopomagaycie wszystkie członki, bo ta wraz z koroną powszechnego dobra waszego interessa dźwiga; wszystkie ciężary wraz z Krolewską purpurą na ramionach nosi, dobro pospolite wraz z berłem w ręku piastuie.

Miasta

Miaſtá brońcie wſzyſtko poſpolſtwo, w ktorym pierwſi Obywatele iako filar Krolеſtwo wſpieráią, iako ſternik łodź ſzczęśliwie kieruią, iako oko dobre i złe przeglądaiąc, do tego prowadzi, od tamtego odwodźi.

Ta naymiłościwſza Głowa Krol z Stanami o nas żaradza. To Miáſto dziedziczne wſzyſtkich nas zamyka w ſobie. Ten naymilſzy Okręt, Oyczyzna naſza, wſzyſtkich nas nieſie, wſzyſtko w nim mamy, cokolwiek mamy, gdy ſię rozbiie, iuż po nas i po naſzym dobru. Wſzakże to wam ſam pokazuie rozum, a za coż tego iak nayoczywiściey uznać nie macie? że w takiey potrzebie zoſtaiącą Oyczyznę zaratować potrzeba, takim, iakim kogo tylko ſtać poſiłkiem? bo ſzczę-

śliwość Oyczyzny, szczęśliwość nasza, nieszczęśliwość iey, nieszczęśliwość nas wszystkich.

A ieszczeby to znośnieysza, gdyby tylko ta iey nieszczęśliwość na nas samych, dobrach, maiątkach naszych zastanowiła się, ale za nią idzie upadek Religii, zguba dusz potomstwa waszego, chwały Boskiey zniesienie.

O! iuż też ta uwaga, tyle powinna mieć mocy i dzielności na serca i umysły wasze, że nie czekaiąc dalszych pobudek, i przyczyn zniewalaiących was do posiłku Oyczyzny, ale azarduiąc dobra, udzielaiąc z fortun i maiątkow swoich hoynie na pomnożenie woyska, siebie ieszcze i synow waszych chętnie ofiarować byście powinni, poznaiąc, iż podobniey przy utrzy-

maniu

maniu powſzechnego dobra mieć ſię dobrze, i przy ocaleniu Oyczyzny bydź ocalonym, niżeli ocalić ſię, nie ratuiąc Oyczyzny, albo bydź bogatym przy ubogim ſkarbie.

O! Boże wſzechmocney Opatrzności, i Królu Naywyżſzy, Ty ſam ieſteś, przed Tobą niemaſz nikogo. Ty ieſteś Obrońcą dobra powſzechnego, Ty ieſteś Stanowicielem Religii, Dawcą Prawa, Utwierdzicielem cnych żołnierzy, Pomnożycielem ſkarbow, Uwienczycielem zaſług, Gromicielem zbrodni. Ty ieſteś Panem świata, Ty ieſteś Panem panuiących, i Królem króluiących. Bez Ciebie i łaſki Twoiey Religia ſię oſłabia, Prawo ſię przeſtępuie, Zołnierz ſtaie ſię boiaźliwym, Skarb niedoſtatecznym, kara okrucieńſtwem,

nad-

nadgroda prożnością, do Ciebie więc naypierwey o posiłek, do Ciebie o pomoc udaiemy się z pokorą, prośbą i wołaniem: Day Panie pokoy w tych zamieszaniach, bo nie masz nikogo, ktoby się uiął za nami. Zmiłuy się Chryste JEZU nad ludem tym, ktoryś odkupił Krwią swoią; nad Oyczyzną, w ktoreyś wsławił Imię swoie, day poznać Narodom, że Ty iesteś Dziedzicem, Panem, Królem naszym. Amen.

KAZA-

KAZANIE II.

o Pobudzce do składki pieniężney na Woyſko, z Miłości.

Adjuro vos -- ut legatur Epiſtola hæc omnibus Fratribus. 1. *Teſs*: 2.

Zaprzyſięgam was żebyście czytali ten Liſt wſzyſtkim Bractom.

Przełożywſy iuż wam Naymilſi ſłuchacze w przeſzłym Kazaniu Dobro powſzechne uſzczęśliwiaiące wſzyſtkie Państwa i Kroleſtwa, w ktorym każdy ma w ſzczegulności dla ſiebie, i z ktorego zrzódła czerpać może dobro prywatne, i owſzem dałem poznać iak nayiaśniey, przez nayoczywiſtſze dowody, że każdego z was wſzczegulności dobro pry-

prywatne ſtać nie może, bez dobra powſzechnego, bo w ten czas tylko dobrze dzieciom, gdy ſię matka ma dobrze, ſłudze, gdy Pan bogaty, w zgromadzeniu każdemu, gdy zgromadzenie maiętne, tak gdy dobrze Oyczyznie, dobrze nam, gdy zle Oyczyznie, zle nam.

I pokazawſzy iak na dłoni, czego do powſzechnego Dobra w Kraiu naſzym niedoſtaie, to ieſt: iż brakuie ſkarbu, bez ktorego i nayleпſze zamyſły, ſkutku wziąść nie mogą, niedoſtaie żołnierza, bez ktorego beſpieczeńſtwa kray nie ma.

Czegoż mi więc ieſzcze potrzeba ażebym was do ſkładki, i dobrowolnych ofiar, na zbogacenie ſkarbu, na pomnożenie woyſka w kraiu naſzym przywiodł? zniewolił? zagrzał? i zachęcił; albo wam czego brakuie, abyście po tym wſzyſtkim chętnie co mieſiąc, ile kogo ſtać, zrzucali ſię na ten ſkarb.

Sto-

Stoi mi w oczach wdzięczność Oyczyznie, ktorey winniśmy wszystko, cokolwiek mamy, nietylko fortunę, zdrowie, ale i życie, stoi mi sprawiedliwość, ktora nakłania i wymusza po każdym, aby tam powrócić, z kąd się co wzięło. Stoi mi miłość kochaney Matki Oyczyzny, ktora wzaiemney wyciąga miłości.

Wielkaby była pobudka z wdzięczności, ktora i naydziksze stworzenia nakłania do siebie, większa z sprawiedliwości, wszystkich rozumnych i mądrych, przekonywaiąca, naywiększą z miłości, ktora w rozumnych i nierozumnych stworzeniach przepisać się nie da wdzięczności, i sprawiedliwości, bo nietylko pobudza wypłacać się za łaski i dobrodzieystwa, oddawać komu honor, honor, komu podatek, podatek, komu wspomożenie, wspomożenie, ale też wszystko czyni społeczne.

Opu-

Opuszczam ia więc pierwszą, pomiiam drugą pobudkę, a tę ostatnią z miłości, zdaie mi się przedsięwziąść za nayskutecznieyszą, iak dla siebie, tak i dla was, do tego heroicznego dziła, do tey pełney miłości ofiary, pobudkę z miłości mowię, ktora rozgrzewa serce, pobudza chęć, wynayduie sposob, sprawuie możność, i według Poety załatwia wszystkie trudności, *Omnia vincit amor*, mowię tedy, i dowodzić daley zaczynam: że miłość Oyczyzny bydź nam powinna nayważnieyszą pobudką do składki na pomnożenie woyska. Słuchaycie.

Ty BOZE, ktorego ta wierna Oyczyzna czci, wielbi, i kocha, rozgrzyi serca wszystkich iey Obywatelow ku ratunkowi, i pomocy iey, wszak tu idzie i o honor Twoy, aby nie upadł, za pomocą Twoią Krolowa Korony Polskiey N. M. P. *Ad M. D. G.*

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Miłość według nauki S. Tomaſza Doktora Anielſkiego: ieſt to chcenie, przyſtanie ſercem do iakiey rzeczy, w ktorey, gdy rozum dobroć poznąie, nakłania wolą do kochania tey rzeczy, ktorą poznaie.

Ktoraż tedy ieſt rzecz u was takowa, ktorey dobroć rozum wam pokazuie, i wolą do kochania iey nakłania? wſzakże naypierwſzą BOG. Powtore: każdy wam miły i przyiazny. Potrzecie: każdy ſię w ſobie podoba, zkąd rozum pokazuie kochać Boga, kochać bliźniego, natura wyciąga i ſiebie miłości, a prawo dodaie kochać Boga z całego ſerca, i duſzy. Bliźniego, iak ſiebie ſamego. Siebie iak bliźniego. Ten wſzyſtek rodzay miłości, wyciąga kochać Oyczyznę, Kochać z miłości Boga. *Pierwsza*

Część

Część. Kochać z miłości bliźniego. *Druga Część.* Kochać z miłości siebie samych. *to trzecia część Kazania.*

A nayprzod wyciąga miłość Boga, kochać Oyczyznę, iako dziedzictwo Boskie, według Psalmisty *Domini est terra, & plenitudo ejus.* Nie tą samą miłością, ktorą kochamy Boga, dla Boga, ale tą miłością, ktorą Matka kocha Zięcia, dla Corki, Synową, dla Syna, kocha Matka Zięcia, bo widzi w nim miłość Corki sobie z wrodzoney ukochaną miłości, kocha Synową, bo widzi w niey miłość Syna swego z wrodzoney sobie miłości ukochanego, tak my kochać mamy Oyczyznę dla Boga, bo w niey widziemy wierność, i miłość Boga.

Ta to albowiem iest Oyczyzna nigdy niezmienna, zawsze prawowierna Bogu, ktora od ośmiu set jedenastu lat, Wiary nam Swiętey Katolickiey od iey początkow nie-

przer-

przerwanie aż dotąd dochowuie wiernie, ona iey od fałſzywych nauk i iadow heretyckich (byleśmy ſami niechcieli) broni, ona Kapłany i Biſkupy karmi, ona ſtare zachowuie, a nowe buduie Kościoły, wyſtawia Ołtarze na ſłużbę Bożą, i na czynienie prawdziwych Ofiar, Sakramentow, Taiemnic, z ktorych łaſkę zbawienia bierzemy.

A ieżeli ona tak ieſt wierną Bogu, i Boga kochaiącą? czemużby iey nie kochać dla miłości Boga?

Lecz mało ieſt na tym ſłowie, kocham, ſłowna bowiem miłość, na ſamym ſię powierzchownym oświadczeniu gruntuiąca, nie wiele choć u ludzi ma ſzacunku, owſzem kto mądry ieſt, ma ią ſobie za płonną, i za zawodną. Szczera rzetelna miłości cnota, nie kontentuie ſię tym, żeby była w oświadczeniu, ale ſię ukazuie w uczynku, nie daie ſię przytłumić, ale wybucha choć gwał-

gwałtownie na wierzch, ta zostaie w Bogu ku nam, tu powinna bydź i u nas przeciwko Niemu, i takową serca nasze iedynie się palić powinny miłością.

Ostatnia to nasza będzie ku Bogu życzliwość, ktoraby się na ustnym iey okazaniu kończyła; raczey ta iest własność kochaiącego z szczerości Boga, tak go w sercu kochać, iak kochać można, tak to wszystko z kochania powierzchownie czynić, co czynić można ku czci i chwale Jego powiększeniu. Tak te słowa: *Kochać będziesz Pana Boga twego, z całego serca i duszy &c.* Uważaiąc Bernard S. mowi: iż miłość *serca* do żarliwości, miłość zaś *duszy* do rozsądku rozumu należy. Popiera to samo Augustyn S. gdy mowi: iż żarliwość iest skutkiem miłości w nas Boskiey; to iest: gorące pomnożenia czci Boskiey, iako iest: obstawanie za Religią, powiększenie Chwały

Boga,

Boga, pomnożenie cnot, utrzymywanie praw, i sprawiedliwości.

I z teyć to miłości Boga, do tey gorliwości przyszedł Zacheusz, że połowę Dobr ofiaruie na pomnożenie czci i honoru Boga, w wiernych Bogu ubogich Piotr opuszcza wszystko co ma, a idzie do podbicia Narodow Pogańskich, Prawemu Bogu, Abraam ostatniego Syna daie na Ofiarę Bogu, Xawery do Indow się puszcza, Apostołowie na cały świat rozchodzą się, i życie kładą, za utrzymanie w Państwach, Narodach Religii, czci i honoru Boskiego pomnożenia.

O moy Boże! iakbyśmy się mogli byli znaydować w on czas, kiedy trzeba było z utratą dobr, maiątku, fortuny, i życia samego, uymować się za utrzymaniem Oyczyzny, Religii, i czci Boskiey, kiedy teraz tak oboiętni, a rzeczywiściey mowiąc: skąpi iesteśmy.

A więc

A więc z tey uwagi, czyliż mały dacie dowod miłości Boga, gdy wſpomagać zechcecie poſiłkiem ſwoim tę Oyczyznę, ktora Religią prawdziwą przez upapek ſwoy, albo oſłabić, albo do upadku nakłonić może.

Albo czyliż ta miłość Boga ieżeli tylko ieſt w ſercach waſzych, tey na was nie wymoże gorliwości? żebyście powierzchowne iey dawali znaki, ſkładaiąc ſię na pomnożenie woyſka, ktoreby ſtoiąc przy Oyczyznie wierney, ſtało przy ubeſpieczeniu Religii, powiękſzeniu chwały, pomnożeniu czci Boga prawego.

Bo lubo to prawda, na fundamencie Chryſtuſa Pana ubeſpieczona, iż bramy piekielne przeciwko Kościołowi nieprzemogą, ale to upewnienie nie koniecznie do Polſki ſię ma ściągać, nie zginie Religia Chryſtuſowa, będzie ona do końca świata, ale z tego Kraiu, dla oziębłości, i oboiętności Polakow, prze-

przenieſioną być może do innych Państw, Kroleſtw, i Narodow, albo oſłabioną zoſtać, iako tych oſtatnich wiekow doznała Anglia, Szwecya i inne: tak to przeſtrzegał Chryſtus Pan. *Matt: 21. Malos male perdet, & vineam suam locabit aliis agniolis.* Złych wygubi, a winnicę ſwoię innemi dobremi zaſzczepi: i daley: *Odebrane będzie od was; a dane przynoszącym pożytek ſtokrotny.*

Dawne to bowiem Staroświeckie zdanie, poki wolność, poty wiara; poki wiara, poty boiaźń Boſka, poki boiaźń Boſka, poty dobre ſumnienie, poki dobre ſumnienie, poty ſprawiedliwość, poki ſprawiedliwość, poty zgoda i pokoy.

I ſprawiedliwie; bo coż ieſt co czyni zakłocenie w ſąſiedztwach? w towarzyſtwie ludzkim niepokoy? woyny w Kroleſtwach? to naypierwſze nieſprawiedliwe mowienie cudzemu, moie to, tę nieſprawiedliwość

D

wość co wznieca? złe ſumnienie, ſumnienie co rozwalnia? nieboiaźń Boga, nieboiaźń co ſprawuie? nie Religią, nie Religia co wprowadza? duch prywatny zmyślnością unieſiony, poſłuſzeńſtwa wymuſzaiący od wſzyſtkich, biią Kroleſtwa, biią nas w oczy świadectwa tey prawdy, poyrzawſzy na tę i na owę ſtronę ſąſiedztwa naſzego.

Temu gdy zapobiega, tamto gdy utrzymuie wolna Oyczyzna naſza; Oyczyzny więc ratować potrzeba przez powiękſzenie woyſka, woyſka gdy bydź nie może bez ſkarbu, na ſkarb ſkładać ſię macie wſzyſcy, ktorzy Boga kochacie.

Tey gorliwości, iak dawny ieſt przykład z Duchowieńſtwa, tak i teraz widoczny, o iak wiele procz prywatnych oſob, z ſzczerych chęci, i miłości ku Bogu, i Oyczyznie, wyſypał ſtan naſz na obronę iey, że nie wſpomnę tylekrotnych Subſidiow, ale i ſrebra poświęcone Bogu, tyle razy dawał na zapłatę żołnie-

nierzowi. Ostatnie za Jana Kazimierza, iuż iuż tonącą o iak mocno wsparły Oyczyznę? kiedy zewsząd otoczona od łakomey ręki tylu nieprzyiacioł, ile sąsiadow. Za tą pomocą, i Boga Wszechmocnego Łaską, przyszła była do pierwszych swych granic.

Lecz co mowię za tą pomocą Duchowną, nie tylko tą mam mowić, ale i wszystkich Stanow, bo mam tego wiadomość z Kronikow, iako w Roku 1673. za Krola Michała, i w Roku 1676. za Krola Jana pomoc dawana była od wszystkich Stanow. Duchowieństwo, Senatorowie, Wielcy Hetmani z woyskiem Koronnym, Urzędnicy Koronni, Ziemscy, Skarbowi, Dwor Krolowy, Panie nawet, i płeć żeńska, Miasta, i Miasteczka, Kmiecie, i inni poddani, wszyscy razem pieniężnego dodawali ratunku, posiłkową wszyscy czynili składkę.

Aże teraz znowu zawisna zazdrość szczęściu Oyczyzny naszey,

wrzeć na nię zdaie śię, przypomina ona nam dawnych Przodkow naſzych miłość ku ſobie, i gorliwość, i tey ſamey wyciąga pomocy, i ratunku.

I także odrodkami będziemy miłośnikow Boga, i Oyczyzny Przodkow naſzych, że na te Oyczyzny wołania, zatykać uſzy zechcemy? na te iey gwałtowne potrzeby nie dodamy pośiłku?

Nie, nie pada ta plama na prawdziwych miłośnikow Boga, Religii, i Oyczyzny, Stanow Duchownych, że procz oſob prywatnych, wſzyscy na 600000. ſkładaią śię, i ieſzcze zapewne nie dałby śię uprzędzić nikomu, nioſłby większą dla Oyczyzny ofiarę, gdyby tyle znalazł możności, ile czuie w ſobie chęci, ale tego tamuią nie wypłacaiący ich powinności.

Jeżeli potrzeba wyciąga pośiłkować Oyczyznę, czemuż wſzy-
ſcy

ſcy do iey ratunku przykładać ſię niemamy? wſzakże wſzyſcy iednego BOGA, iedney Religij, iedney Oyczyzny ieſteśmy, wſzyſcy ią kochać, wſzyſcy wſpierać powinniśmy.

Poſłuchaycie Andrzeia Fryca Modrzewſkiego, co mowi za czasow ſwoich: Oſoby Duchowne, ktorym Przywileie wolności i ſwobody nadane ſą, gdy tego potrzeba Rzeczypoſpolitey wyciąga, poſiłki daią, z upracowanych zaſług ſwoich, gębie prawie uymuiąc. Coż więc czynić przyſtoi ludziom świeckim? ktorym obrona Rzeczypoſpolitey, ieſt właściwa, ktorzy Dobr ſwoich pewnych maią Dziedzicow, ktorzy rozlicznemi przywileiami obdarzeni ſą od Rzeczypoſpolitey.

Co mowię czynić macie świeccy dla Oyczyzny, ktorzy w niey macie wiarę tu, macie zbawienie.

Y więc

Y więcże wy iuż więcey poważać będziecie swoie pieniądze doczesne? niż dobro Oyczyzny, ściągaiące na was Wnuków i Prawnukow waszych dobro wieczne? i więcże wy iuż resolwuiecie się dobrą miną patrzać? na rozerwanie Oyczyzny? poniżenie Wiary? zelżywość Kapłaństwa? wzgardę Taiemnic? gwałcenie Swiątnic, Swiętości? niżeli dać grosz ktory, co miesiąc na woysko? Y więcże dla skępstwa swego upadać dopuścicie temu Krolestwu wiernemu kochanemu, i BOGA kochaiącemu.

Ale stawiam ia wam tę okropną praktykę, patrzcie, kiedy możecie na to, co się stało w Konstantynopolu iako opisuie, *Leon Chiensis*, Kiedy Turcy odebrawszy Konstantynopol wpadłszy do Kościoła, wzięli Ukrzyżowanego Chrystusa figurę, i tak między głosem trąb, i kotłow, po rynku, i ulicach oprowadzali, pluli, bło-

tem

tem rzucali, mazali, wołaiąc: ten ieſt BOG Chrześciańſki.

Patrzcie kiedy tak okrutnego ſerca ieſteście na onę w Francyi awanturę, o ktorey piſze *Roßeusz*, kiedy nad Pogańſką dzikość ſrożſi hultaie wpadłſzy do Kościoła, zelżywſzy Nayświętſze Taiemnice, tak iak naygorzey pomyślić możecie; Kapłana z figurą Ukrzyżowanego Chryſtusa do kupy związawſzy i razem do wiſzących ſtrzelali.

Ale na co na dawne i tak dalekie ſprowadzać wam widowiſko, obeyrzycie ſię w ſwoim kraiu na Toruńſką robotę, i przypomniycie, co? i tak tam ſobie poſtępowano? z żelżywością Religii, z chańbieniem Obrazow, wzgardą Nayświętſzych Taiemnic? a dosyć będzie pobudki do obrony Oyczyzny przez dodanie groſza na pomnożenie woyſka dla miłości BOGA.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

WYciąga ieſzcze i tey ſkładki na ratunek Oyczyzny od nas miłość, ktora ſię funduie na prawie bliźniego. W porządku miłości bliźniego kochać Rodzicow, natura i prawo wyciąga, z ktorych wzięliśmy życie, wſpomagać ich w niedoſtatku, intereſować ſię do promocyi krewnych uſzczęśliwienia dzieci, nakłania nas miłość, inaczey, niekochaiąc, w potrzebie nie wſpomagaiąc, wyzuwamy ſię z ludzkosci, zrzucamy z ſiebie wſzyſtkie Prawa miłości, i naydzikſzym zwięrzętom zawſtydzać ſię daiemy.

A tu iuż nie trzeba mi ſię zapytywać? co wam ieſt Oyczyzna? tylko wam ſię dać obeyrzeć, gdzieście urodzeni? z kąd antenaci i Przodkowie waſi wyſzli? gdzie Potomſtwu waſzemu okupuiecie dzie-

dzi-

dziſtwa? czy w Moſkwie? Szwecyi, Niemczech, Pruſiech, albo inſzych cudzoziemſkich Kraiach? ktora uwaga nie tylko nas Katolikow ale i wſzyſtkich nie Katolikow uiąć za ſerca powinna.

A ieżeli tu w Polſzcze, a nie gdzie indziey, to Oyczyzna nie tylko wam, ale i potomności waſzey Matką ieſt, a ieżeli tak ieſt, toć Oyczyzna do nas wſzyſtkich to ma Prawo, żebyśmy ią kochali, ktore ma Matka do Syna, a iako nie bez zgwałcenia wſzyſtkich praw, i wyzucia ſię z natury i Prawa odmowić niemoże Syn Matce, potrzebuiącey iego przyſługi, inaczey odrodekby to był nie ſyn, poczwara nie człowiek, dziki i do zwierza podobny; toć i oyczyzna ma Prawo.

Piekne ieſt zdanie Fenełona Arcybiſkupa Kameraceńſkiego, że kochamy bardziey krewnych, niżeli

li siebie, kochamy bardziey Oyczyznę, niż krewnych, i sprawiedliwie, bo skutki miłości ku krewnym na dobro prywatne ku Oyczyznie na dobro powszechne się zlewaią. Już tego dosyć na słuchaliście się, i poznać musieliście, iak niebespieczno dobro prywatne nad dobro powszechne przekładać, i nietylko niebespieczno, ale owszem pewna oczywista i gotowa zguba.

Pięknieysze ieszcze iest zdanie w tey mierze Xiędza Piotra Skargi, i Kaznodziei Krolewskiego prawdziwie miłośnika Oyczyzny i powszechnego dobra, że miłość ku bliźnim, im obszernieysza iest, tym iest lepsza, dobrze miłować sąsiada, lepiey wszystkich, ktorzy są w iednym Mieście, a ieszcze lepiey wszystkich Obywatelow iedney Oyczyzny, i Oyczyznę w wszystkich Obywatelach.

I mądre, boć to Oyczyzna iest zbiorem wszystkich kochaiących i

wza-

wzaiem kochanych: Tu dom, Familia, Rodzice, krewni, tu Przyiaciele, Dobrodzieie, tu wzięlismy życie, i tu znayduiemy wſzyſtko, cokolwiek nas uſzczęśliwić może. Toć to Kroleſtwo zamyka w ſobie wſzyſtkie te ſtany, i kondycye ludzi, ktorzy nam do ubłogoſławienia i Dobra naſzego pomagaią. Jedni ſłodkim rządem, inni orężem, inni ſprawiedliwością ſądow, inni potrzeby naſze opatruią, inni nam chleb wyrabiaią krwawo. Tu Kapłańſtwo błagaiące BOGA za nas. Tu Swiątnice BOGU poświęcone. Tu Swiętosci wſzyſtkich nas mogące poczynić Swiętych, tu zgoła zbawienia naſzego Nadzieia.

Z tey pobudki znali ſię do tey powinności Swięci i wierni Rzeczypoſpolitey Mężowie: o! z iaką obfitością ſerca mawiał Dawid. *Jeżeli cię zapomnę moia miła Oyczyzno Jeruzalem moie, niech zapomni prawica ręki ſwoiey, niech ięzyk moy* *przy-*

przyschnie do uſt moich, ieżli pomnieć na Cię nie będę. Pſal: 136. Tęż miłość ku ludowi okazał Moyżesz owym przedziwnym wyrażeniem, i modlitwą ſwoią do BOGA Ex: 38. *Albowiem im odpuść Panie -- albo mnie wymaż z kſiąg twoich.* Samſon całą mocą od BOGA udzieloną, Dobru powſzechnemu ſłużył, aż nakoniec śmiercią ſwoią wſzyſtkich od zguby uwolnił.

Joab, Nehemiasz, Zorobabel, Matatiasz, Juda, i wielu prawie niezliczonych liczy Piſmo, tak gorących miłośnikow Oyczyzny, że radzi z ochotą fortunę? to mało? zdrowie? i to ieſzczey niewiele, życie właſne? życie Oycow, Matek, Dzieci, łożyli na dobro ſwey Oyczyzny? Niewiaſty? owa to płeć ſłaba, i poſpolicie boiaźliwego ſerca, mężnie iednak, i ſercem odważnym, ſtawały przy dobru Oyczyzny, a częſtokroć z utratą właſnego życia.

O! zia-

O! z iak wielką pociechą ale niezmnieyszym podziwieniem czytam przykład Jessego Corki, ktorey Oyciec ślub uczyniwszy, że ieżeli mu BOG da zwycięstwo nad nieprzyiacioły Oyczyzny, cokolwiek pierwszego wyidzie z Domu, to na Ofiarę BOGU zabiie; Corka pierwsza wyszła po zwycięstwie witaiąc Oyca. Ach! oszukałasz mnie, i siebie ciężko Corko? rzecze Oyciec, musisz bydź na ofiarę zabita, bom tak BOGU ślubował. Nic się na to nie zmieszała, niewiem iak mowić mam? bardziey mężna, czyli bardziey kochaiąca oyczyznę? ale odważnie rzekła, gdyż ci Pan BOG dał zwycięstwo, a takeś ślubował, uczyń ze mną coś obiecał, rada, za to pospolite ludzi wesele, zdrowie moie daię. Jud. 11.

Ester, Judyth, Debora, dotąd światu pamiętne Niewiasty, zawstydzaią dziś wielu skępstwo, i niewie-

ściu-

ściuchowstwo, ktore wiele łożąc dla miłości Oyczyzny ofiar, i naywiększemi niebeśpieczeństwy zdrowia i życia, gardziły dla miłości Oyczyzny.

Poganie nawet, i naygrubszych Narodow Obywatele, o! iaką, i iak delikatną Oyczyzny i Panst swoich mieli miłość, iak oni nie żałowali wiele dla ocalenia granic, i Krolestw swoich, chociaż tyle powabow, i tak Swiętych przyczyn nie mieli, bo bez Wiary, bez Religii, bez Boga, samym iednak światłem rozumu, i wielkość dobra powszechnego, i swoią powinność miłości ku niemu poznawali.

Ich to było prawo. (iako świadczy Cycero) Rzecz-pospolita zowie się powszechnym Miastem, za ktorą umrzeć, nic wdzięcznieyszego, nic pięknieyszego; wykonał ślicznie to Prawo Regulus, kiedy od Nieprzyiacioł poimany, rozmaicie męczony,

ny,

ny, aby rady, obroty woyſka ſwego wydał, czego gdy uczynić niechciał, zawieſzony na haku, tam naśmiewcom ſwoim pytaiącym ſię z urąganiem, czyli mu dobrze? weſoło odpowiedział; doſyć dobrze, bo moiey Oyczyznie dobrze.

O Spartańczykach piſzą, że z nich każdy ſię z tym odzywał: wolę bydź ubogim, w bogatey Oyczyznie, niż bogatym, w ubogiey.

Niewiaſty Rzymſkie, gdy im donoſzono, że ich Synowie na woynach poginęli, niezmieſzane odpowiadały: dla tego Synow rodziemy, żeby miał kto za Oyczyznę umierać.

Słodſze nam iednak, iak wſpomnienie, tak rozumiem, że prędſze będzie i naśladowanie przykładow domowych, a śliczne Obywatelow Polſkich ku ſwey Oyczyznie dowody. Alboż nie męſtwo Gaſpra Kar-

Karlinſkiego, kiedy w dobywaniu Zamku Olſztyńſkiego, nieprzyiaciele naydelikatnieyſzey na iego ſerce użyli ſztuki. Poſtawili Syna Jego na murach, pewnie rozumieiąc, że uięty miłością Jego, odſtąpi ſzturmu, lecz on więcey ważąc dobro powſzechne Oyczyzny, niż właſną krew ſwoią, ſam wyrychtowawſzy armaty w mury, w nieprzyiacioł bić kazał, między ktoremi Syn Jego poległ.

Alboż nie godny Potockiego sentyment? Hetmana Polnego Koronnego? gdy mowił: moie dobro, Oyczyzny ieſt dobro. Alboż nie wielka pochwała Stefana Korycinſkiego Kanclerza Koronnego, o ktorym Kronika, *O sobie, i o swoich zapomniał, a o samey pamiętał Oyczyznie*. Alboż nie śliczne ſłowa Jana Zamoyſkiego, Kanclerza i Hetmana Koronnego ku wieczney pamiątce na Fortecy wyryte. *O! Mater Polonia, tu non solum manibus sed*

& vi-

& vita nostra defendenda est. Alboż nie mężna chęć Katarzyny Czarneckiey, Stefana Czarneckiego Hetmana Corki? ktorey płaczącey przy wyprawie na woynę Oyca, gdy się o przyczynę łez pytano: żałuię i płaczę; odpowiedziała, żem się nieurodziła męszczyzną, i chwały uczestniczką bydź niemogę, i pokazać, iak ia kocham Oyczyznę.

Poznawali dobrze ci Godni Synowie, i Godne Cory Oyczyzny, iak im wiele zależy na prawdziwey obronie Rzeczy-Pospolitey; gdyż prawda co napisał ieden: *Qui non vult perire pro Patria, peribit cum illa.* Kto niechce ginąc za Oyczyznę, z nią zginie. A tu iuż żeby nie zginąć, miłość siebie wyciąga ratować, posiłkować Oyczyznę. *o czym w trzeciey części.*

CZĘSC TRZECIA.

Już też rozumiecie, aż nadto wyciągam od was, gdy was zachęcam do kochania Oyczyzny, iak samych siebie, a ztego przywiązania, i kochania, tyle pragnę wyciągnąć dla Oyczyzny, cobyście wy dla siebie życzyli kiedy, i pragnęli uszczęśliwienia.

Nadto wam się zdaie, lecz tylko zastanowcie się trochę, a zważcie, czyli nietylko Oyczyznę kochać, iak siebie samych, ale więcey nad siebie nie powinnibyście? ato z tych samych powodow, z ktorych kochacie siebie.

Pięknieyszego ia wam obrazu wystawić nie mogę; ani wy też doyść lepiey, iak z oney dorodney, posażney, rozumney Damy, w złotą Koronę przybraney, stawcie wy

ią

ią sobie w zwierciedle przeglądaiącą się, a zważcie, czego się to ona przegląda, a doydziecie przyczyny, nie inney, tylko tey, że się kocha, dla czego się kocha? bo dorodna, posażna, rozumna, a do tego Koroną złotą przyozdobiona. Otó żywy obraz miłości siebie.

Puśćmyż to podobieństwo, a weźmy człowieka bez tey okrasy, z iakiego się też on powodu kocha? naypewniey: z powodu zdrowia, życia, i powodzenia.

Z oboyga tego kochać Oyczyznę, iak samych siebie macie, bo iest dorodna, nad wszystkie w świecie Państwa, z swoiey wolności, iest posażną, bo ma chleb, iest rozumna, bo ma ludzi mądrych, a do tego ozdobiona Koroną, bo ma Krola Polaka, iest zdrowa w swoim położeniu, życiem i swobodą uszczęśliwiaiąca każdego swego Ziomka. O małyż to powod do kochania Oyczyzny iak samych siebie?

Owa wolność, i wolnych głosow wymowa, iakiey i w środku Rzymskiego Państwa znaleśćby trudno, i ktorey nie maią inne Kraie, iak was obowiązywać zdaie się do wolney ofiary.

Tu nie znamy owych opłatow od wszelkiey rzeczy używania, tu nie czyniemy kalkulacyi z dobr, krescencyi i dochodow naszych, iak gdzie indziey, z ktorych obrachunku na skarb, podług ktorego Kraiu ustanowienia, czwartą, lub trzecią część odcinaćby potrzeba, tu kupić, tu sprzedać, i posag wydać bez opłaty dworowi, wolno, tu miłego nieprzerywaią snu, nie przepisuią czasu, tu zgoła, zieść, i wypić co się komu podoba, wolno. Tu wolny głos w obraniu zasłużeńszych, z śrzód zasłużonych, mędrszych, z śrzód mądrych, wiernieyszych, z śrzód wiernych.

Tu te dostoyności, te urzędy, te godności, Ordery, Krzesła, Laski,

ſki, Pieczęci, Infuły, Mitry, ktore w innych z daleka czcicie, albo wy ieszcze sami, albo Dzieci, Wnuki, lub Prawnuki waſze oſięgać mogą. Tu zgoła z was każdy urodzony rość może do Korony, o złota wolności! nad ktorą zaſtanawiaią ſię aż do zazdrości Poſtronni, iakąże powinnabyś bydź pobudką do opłaty ſiebie? iakże nie oſzacowaną byś do kupowania bydź powinna ceną? a przecie nie wiele od każdego z was dziś, i co mieſiąc wyciąga, tylko, co może ſtać kogo.

O coby dali za to owi poſtronni, ktorzy, nie iak chcą, ale iak im każą, żyć w Państwach muſzą, ktorzy, na wſzelkie zawołanie, rozkaz i ſkinienie, fortunę ażardować, albo iey odſtępować, zdrowie i życie łożyć muszą, dla iednego? tam gdzie wola za wſzelką przyczynę, proźba za rozkaz ſtaie.

Jeſt Oyczyzna naſza poſażna, prawda, że mi ſię nad tym naywięcey

cey zastanowić przychodzi, iak z dochodow, czyli intraty, Oyczyznę do miłości waszey przywieść, mowić iednak nie mogę, żeby była z ubogich, uboższą, bo niewiem coby łakome postronnych na nią obracało oko? tylko to zapewne, że my nie upatruiemy w niey tego skarbu, ktorey upatruie, i przegląda w niey cudzoziemiec, musi to bydź z tego iedno, że albo nie umiemy gospodarować, albo się nam niechce.

Jest ona przecie łakoma, i kochańsza postronnym niżeli nam, bo widzą na cały świat Porty, widzą wiele ciężkiego i rożnego dobytku, łatwość, i sposobność do fabryk intratnych, Jeziorow, Stawow zamulonych nie mało, ludu pięknego podostatkiem, Miast, i mieysc podobnych do Fortec, widzą minerał saletry w Wiślicy, miedź, w Teozynie, stal, w Podoleńcu, żelazo, w Olsztynie, ołowiu, srebra, także i złota, marmuru rożnego ko-

ko-

loru koło Solca, a nadewſzyſtko, w Polſzcze i Litwie, Pola urodzayne, iż prawie tyle ſprzątaćby ſię mogło, coby do wyżywienia całey Europy wyſtarczyło.

Dopieroż: gdyby ſię wrociła Prowincya Pruſka, ktorą natura, i ſztuka mądra tak uformowała, że tam ſię zdadzą certować zyzność pol, jezior, z wielością, i wybornością. Miaſt induſtrya ludzka, z natury dzielnością, Pruſy Brandeburſkie z Polſkiemi, Porty z okrętow mnoſtwem, Krolewiec z Gdańſkiem, Elbląg z Toruniem, coż o Jnflantach oderwanych? o innych Woiewodztwach zakordonowanych?

Z kąd ią kochaią cudzoziemcy, a zaco nie ſwoi? kochaią ſwoi, ale nie wſzyſcy; tylko ktorzy ſię dobrzę maią, lecz wſzyſtkim ona bydź może ſkarbem, i dla wſzyſtkich Ziomkow, i owſzem: ieſt ſkarbem, ale zakopanym w ziemi, trzeba

ba go dobywać wszystkim, i każdemu chcącemu się mieć dobrze, a dobywać nietylko twardemi oskardami, lemieszami, ale i czworograniastemi kartaczami, i obosiecznym mieczem; na to więc składki potrzeba, na to ratunku pieniężnego wyciąga Oyczyzna od wszystkich, aby wszystkich zbogaciła! uszczęśliwiła.

Dosyć z tąd pobudki do zamiłowania się w Oyczyznie, ale z Oyczyzny, nie dosyć do pociągnienia was ku swey miłości, zaleca się ona wam ieszcze z rozumu talentow.

Minęły albowiem te wieki, kiedy grubym Narodem zwano Kray Polski, bo ieżeli kiedy miała Oyczyzna z mądrości i doskonałości zalecenie, tędy za Panowania dzisieyszego Króla P. N. M.

Szczęśliwe, Dowodem tego Edukacya Narodowa dla nauk Pol-

skich

ſkich, wieki będą świadkami potomności, że przy tym mądrym Królu, iak przy dobroczynnym słońcu ogrzewaiącym ziemię Polſką dobrym powietrzem ſwoim zakwitnęły nauki w Polſzcze.

Kiedy proſzę za naſzey pamięci była taka mądrość w Polakach, przezorność w Obywatelach, roſtropność w Mężach Polſkich, kiedy tak wiele, i rożnego rodzaiu nauk, kiedy tyle w Kraiu naſzym wychodziło z pod Praſſy Drukarſkiey piſm pożytecznych Kraiowi, iuż na obronę Oyczyzny, iuż na ugruntowanie praw Oyczyſtych, lecz obeyrzycie ſię po całym Kroleſtwie, a znaydziecie z oboyga Stanu, tak wielu mądrych, uczonych w Senacie, Katedrach, wiele po Grodach, Ziemſtwach, Trybunałach, Seymach, Woiewodztwach, Ziemiach, Powiatach, i Folwarkach, żebym ia to chcąc wſzyſtko zbierać, długim w piſmie, nieſkończonym w

mowie

mowie, ſtać-bym ſię muſiał. Z kąd kmiotek przezornieyſzy w grancie, obfitſze wykopuie z ziemi ziarno, aby karmił Obywatelow, Rzemieślnik wytwornieyſzy w rękodziele, dogadza upodobaniu Ziemianinowi, Ekonomiſta powiękſza intraty, Sądy przebiegleyſze, rozſtrzygaią od-razu węzły kłotni i ſporow, Seymy iak naydoſkonalſze w Sytoizmach, zapobiegać umieią zdaleka, Król naymędrſzy we wſzyſtkim, a tu iuż przychodzę do zalecenia wam Oyczyzny, ku miłości i poſiłku z Korony złotey, ktorą ona przybrana.

Kochaycie Oyczyznę, bo oto złotą ma na głowie Koronę, to ieſt: co ia chcę wyrazić, ma Króla złotey mądrości, świątobliwości, i naywyżſzey dzielności z chwałą całego Narodu, w obec świata zaleconego.

Czegoż więc chcecie, żebym ia was do miłości Tego Miłościwe-

go

go Pana, a z miłości Jego, do miłości Oyczyzny; miłości Oyczyzny, do tego mizernego posiłku przywiodł? albo wy iakiego sobie przypodobania życzycie od Tego Króla, chcecie go widzieć Polakiem, oto Go macie, Ktory przeciął Następstwo Cudzoziemcom, a wam do tegoż Tronu wstęp otworzył, pokiście Polacy dla Polski obierali Krolów, z Kraiow sąsiedzkich, poty czyniliście, honor tym, ktorychescię wzywali na Tron, teraz gdyście z daru Bożego obrali Króla Polaka, uczyniliście honor Polszczę i sobie. Dobrze nam rządzili obcy, chwała Narodu Wolnego, sławna była światu. Dziś Polska ma Króla Polaka, Chwała iey ieszcze sławnieysza światu, bo z mądrością, świętobliwością, dzielnością iego złączona, idzie aż do ostatnich granic świata.

Król Mądry, iest utwierdzeniem Ludu, mowi Mędrzec Pański.

ſki. *Syp: 6.* A ktoremuż z Krolow właściwiey ſłuży: Król Mądry, iako Temu, ktory procz wſzyſtkich darow, i ſzczegulnych, od ſamey natury udzielonych Talentow, w całym wieku ſwoim ſzukał mądrości, nabywał umieiętności w ſwoim, i cudzych Kraiach, iawnie tę mądrość zaraz poznać było w poſiedzeniach, w Mowach, i Radach, około publicznego dobra, dopieroż teraz na Tronie, przezorność w intereſſach naytrudnieyſzych, mądrość w odpowiedziach naydoſkonalszych, rozum w Prawach naypożyteczznieyſzych, dowcip w okolicznościach nayzawikłańszych, obrociły na ſiebie oczy, a raczey podziwienie Polſki i Europy.

Król świątobliwy, Religia u Niego gruntem wſzyſtkich cnot, wſzakże procz inney właściwey Prawowiernemu Królowi żarliwości, wiecie, że tyle razy pragnącym

cym obſzernieyſzey wolności niekatolikom, nie pozwolił nigdy, procz tego: wolnieyſzych w ſłowach Libertynow, ſurowie gromił, nakazuiąc im milczenie w materyi Wiary.

Aże Koronę zdobi ieſzcze dzieło mocy, tę ia dzielność w pośrodku pokoiu, ktorym z łaſki Boſkiey, i z pieczołowitości około dobra naſzego Krola Jmci. P. N. M. cieſzemy ſię, naywiękſze w tey Koronie, sam tak śliczny w Polszcze, między tylu poſtronnemi woynami pokoy. O co to za ſkutek dzielności naſzego Monarchy; coż dopiero owe nayſkutecznieyſze podczas pokoiu uſzczęśliwienia Oyczyzny od Niego; wynalezione ſpoſoby przez uięcie rozrutności, wprowadzenie ſztuk, Rękodzieł Kraiowi potrzebnych, przez wynaydowanie śrzodkow do uczynienia porządku, a wykorzenienie dawnego nie-

nierządu, i inne, o ktorych ia niewiem, i mowić nieumiem.

I iakiegoż ieſzcze przypodobania chcecie od Tego Krola? chcieć Go widzieć Oycem, Bratem, Dobrodzieiem, oto ieſt Ten ſam Król, Ktory ſzczęśliwym połączeniem umie pogodzić powagę maieſtatu, z nayſłodſzą dla każdego poufałością, po ktorey każdy może poznać, że w Królu mamy Oyca, w Panu wſpoł Obywatela, w Monarſze Dobrodzieia. Ten to ieſt Pan, Ktory wielkość Maieſtatu ſwego, nie tak zakłada na ogromności Powagi, iako raczey na wielkości miłości ku poddanym; nie tak na ſurowość Twarzy, i weyrzenia, iako raczey na nayłaſkawſzey przyiemności. Ta przyiemność daie życie nędznym, ſpoſob do wyżywienia zubożałym, ta ociera łzy płaczących na ukrzywdzenia poczynione od możnieyſzych, ta ratuie

ſte-

ſieroty, ta wolny czyni przyſtęp w każdey, każdemu potrzebie.

Możnaż Takiego Króla niekochać? Ktorego Matka ukoronawała, iako świadczy Piſmo: Cant: 3. *Oglądaycie KRÓLA w Koronie, ktorą Go ukoronowała Matka Jego.* Matka Syna, Oyczyzna Obywatela, Polſka Polaka, o co za chwała Narodu, ozdoba Oyczyzny. Możnaſz takiego Króla nie kochać? ktory ieſt chwałą Narodu, ozdobą Oyczyzny, miłośnikiem wſpoł Obywatelow; a dla Niego, i z nim, możnaſz nie kochać Oyczyzny? ktorey On ieſt Koroną, a kochaiąc: możnaż ſię kurczyć dla pomocy i ratunku podania Oyczyznie? ten chyba ſię nie rozgrzewa na te pobudki, ktory albo ſerca nie ma, albo okamiałe.

Wy, wy Parochianie, i Obywatele, nie zechcecie bydź tak nieczułemi, żebyście na te pobudki

ki co nie uczynili Oyczyznie, albo z miłości ſiebie, albo z miłości bliźniego, albo z miłości Boga; dayście a dano wam będzie, w zdrowym Kraiu, zdrowie, przy zdrowiu życie, i powodzenie, Amen.

KAZA-

KAZANIE III.

o

Niesłusznych przyczynach wymawiaiących się z składki pieniężney na pomnożenie Woyska i o skutecznym sposobie ubespieczenia siebie i Oyczyzny przy pomocy Woyskowey.

Adjuro vos -- ut legatur Epistola hæc omnibus Fratribus. 1. *Tess:* 2.

Poprzysięgam *was żebyście czytali ten list wszystkim.*

Przełożywszy iuż iako naydokładniey potrzebę składki powszechney na Posiłek Oyczynie, wysłuszczywszy iak nayiaśniey gwałtowny

wny i nieuchronny Interes, pomnożenia woyſka dla Dobra powſzechnego i Oyczyzny. Podawſzy iak naymocnieyſze do teyż pomocy z ſkładki i ofiary pobudki, a pobutki z miłości BOGA, Bliźniego, i ſiebie ſamego, wyſtawiwſzy tak wiele Przykładow tego Cheroicznego Dzieła. O! was nieczułych na to wſzyſtko O! was nietkliwych na potrzeby Oyczyzny, ktorzy się ieſzcze do tey przyſługi, z tak gruntownych pobudek nieporuſzacie.

Już niemam, iuż ia niewidzę innego ſpoſobu, iak tylko zacząć płakać rzewliwie z Jeremiaſzem Prorokiem nad opuſzczoną Oyczyzną kochaną, widząc iey potrzeby. Jer: 24.

O! iakoś owdowiało ludne i pełne Miaſto, płacząc, płaczeſz nieprzeſtannie, a niemasz ktoby Cię pocieſzył z onych miłych Twoich Przy-

iacioł

ṙaciol, wszyscy Tobą pogardzili -- Spadła z Ciebie wszystka ozdobność Woiewody Twoie i Pany pędzą w niewolą -- Nieprzyiaciele prędsi niżli Orłowie po gorach ie naydowali i w pustyniach ie łowili -- Dziedzictwa nasze wpadły w ręce Cudzoziemcow -- stoią nad szyią naszą i spracowanym odpocząć niedaią -- lud wszystek stęka chleba szukaiąc i drogie rzeczy za pokarm daią.

Tak niegdyś płakał Jeremiasz Prorok nad Jerozolimą opuszczoną, tak mnie dziś nad ubogą i strapioną Oyczyzną płakać przychodzi; ażebym was kiedy nie okazaniem potrzeby, nie pobudką miłości, płaczem przynaymniey przywiodł do politowania nad nią.

Jako iuż widzę, iuż poznaię, i ztąd niemałą pobudkę w wielu, lecz czemu nie we wszystkich? Przenikam ia te przyczyny, ktoremi wymawiać zdaią się inni, ale ia i

na to wſzyſtkie ſiły moie obrocę, żebym ie zbił iako nieſłuſzne, okazał możność, i do tego ſkuteczny podał ſpoſob. Wymowki waſze ktoremi ſię ſkładacie od tey Ofiary nieſłuſzne ſą, Część pierwſza Kazania.

Spoſob ſkuteczny przy ſkładce i pomocy woyſkowey ubeſpieczenia ſobie Oyczyzny, Modlitwa i pokuta wcześna, Część druga Kazania.

Tobie Na większą Chwałę, Naywyżſzy Boże, nam wſzyſtkim na pobudkę, za pomocą Twoią Nayświętſza MARYA Panno. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

Każdy człowiek żyiący pod rządem, powinien ſię zwać Obywatelem, ponieważ ieſt Uczeſtnikiem

kiem korzyści Obywatelſtwa, i ma obowiązek, przykładać ſię z ſtrony ſwoiey do tychże ſamych pożytkow, z ktorych korzyſta. Bo ieżeli ieden tylko zechce bydź od tego wolnym, aby niepracował na dobro poſpolite, zatrudniaiąc ſię właſnym tylko pożytkiem, i ſamemu ſobie dogadzaiąc, ieżeli zechce wyłamywać ſię z powſzechney powinności, przeto że oſoba prywatna, mało co wpływa do czynności wſzyſtkich oſob, inni wzaiemnie uchylić ſię mogą od przykrych obowiązkow.

W tenczas gdy każdy za ſwoim właſnym poydzie Jntereſſem z pogardą publicznego, Zgromadzenie takie opuſzczone od członkow ſwoich, na wzor owych, ktore bunt podnioſły przeciw żołądkowi, aby go umorzyć, więcey iuż niebędzie zgromadzeniem, ſtan obalony zoſtanie, i ſprowadzi upadek ſamychże Obywatelow.

Poznać

Poznać to iuż dotąd z tylu dowodow odemnie przywiedzionych powinniście dobrze i zostać przekonanemi, że wszystko co macie swoie, nawet życie winniście politycznemu Ciału Rzeczypospolitey, ktorego członkami iesteście, i zostać przekonanemi, iż żadna część tego Domu powszechnego obalić się niemoże, abyście wy niezostali pod tym gruzem. Gdy bowiem szturmem woiennym zwali nieprzyiaciel okoliczność Miasta, Wały, i Mury, iak sobie bespieczeństwo tuszyć mogą szczegulne Kamienice, i Domki?

Z tey uwagi każdy iuż wszczegulności dokładay się do publicznego skarbu, nieoglądaiąc się nadrugiego, ani mow, że ia ieden niewiele zapomogę. Bo gdyby każdy na to miał uwagę, ia ieden, z tych iednych podobnoby niezliczona powstała liczba, ktorzyby się tą uwagą umykać chcieli, i

ten

ten ieden, i ty ieden, i ow ieden, ażby z tey iedney, przyszło do setney tysiączney, i Milionowy liczby, nareście do tego, żeby nikt nic niedał.

Ani wiec mow niewiele mam, niewiele dać mogę, bo gdy naymniey, przyięto będzie, wszakże to mało, do drugiego mało przyłożywszy, będzie więcey, od więcey do więcey, aż i będzie wiele, Doświadczenie uczy, że gdybyśmy po proszku naymnieyszym składali na iednę kupę, a wszyscy, a często, wielkąbyśmy w czasie wysypali gorę, tak choć z małych, gęstych, a częstych ofiar, daninow, składki, stać się może skarb wielki.

Ani się bać macie, co pomiędzy wami słychać, że ta danina z łaski teraz dana, i chętnie przyięta, będzie zapisana, a potym z powinności gwałtem wymuszona będzie,

dzie, Babſki to wnioſek, i nierozumny, albożby Rzeczpoſpolita bez tey teraźnieyſzey obligacyi, nieznaydła prawa, wymuſzenia na tobie, czegoby chciała, teraz w takiey gwałtowney potrzebie, a przecie iako Matka łaſkawa i względna na dobrą ſię wolą każdego zdaie. Coż dopiero oſwobodziwſzy Kray, taką ſtaćby ſię miała tyranką, nieboycie ſię ani lekaycie, owſzem po oſwobodzeniu Oyczyzny, odzyſkania tego wſzyſtkiego mieycie nadzieię.

Ale iużci by dać mowicie, lecz niema z kąd, czasy cieżkie, pieniędzy omale, wſzyſtko drogo, znam ia to wſzyſtko i pozwalam, prawda że po zamułane źrzodła Dochodow, ieden tylko kanał zboża ſprowadza nam zagraniczne złoto, i zasila głodne pieniędzy Kroleſtwo. Chociaż zaś ten ieden tylko kanał ſporządziła dawna goſpodarna uſilność, wyſtarczyćby iednak z niego można, ale coż kiedy

dy zbytek wykopał ſobie na to mieysce innych dzieſięć kanałow, ktoremi wzięte wracaią ſię za granice przychody, i co prawa zyſkuie ręka, to lewą z gorą oddaie.

Węgier, Włoch, Francuz, Noremberczyk, Huglarz, Ci to z nas korzyſtaią, a mało oddaią, na wzor gwałtowney powodzi, ktora, wſzyſtko rwie, i znoſi, przecież nieſprawuie zyznieyſzey ziemi.

Załuiecie wy na Obronę Rzeczypoſpolitey dzieſiątego dobrowolnego grosza a przeto miliony ſtracić i w niewolnicze ręce oraz i w oſtatnią zgubę poyść możecie. Gniewacie ſię na prywątnych ſzkod przyczyny, na gwałtowne zaś ſzkody i zguby, z przyczyn zaniedbanego Dobra poſpolitego wynikaiących, ktore Rzeczpoſpolita cierpi, zaſypiacie.

Odecknieciecć wy, ale po niewczaſie, bolećć będziecie, ale nierychło.

Gnie-

Gniewacie ſię, mowił niegdyś Seneka, *na nieporządnie ułożony włos na głowie waſzey, na nieporządek zaś Rzeczy poſpolitey*: że nieieſt w ſwoiey całości, *nic niemowicie, to większa ma bydź troſkliwość waſza o porządek ułożenia włosow, iak o Oyczyznę?* To ſamo mowićby do was można ktorzy na zbyteczne ſtroie prywatne łożyć macie, a na ubior Oyczyzny nie macie.

Cieżkie czasy mowicie; a do aſſamblow, Publik, Redut, zgraiow, tańcow, łowów, Pſow, lekkie. Pieniędzy omale? a na karty, Wina, Pącze, Malowidła, wytworne ſzaty, meble, Parady, ieſt, i wiele pieniedzy.

O! Moy Boże gdyby z tych prożnych i niepotrzebnych Expensów choć dzieſiąta część obracana była do ſkarbu, nietylko pewnie sto tyſięcy, ale ſześć kroć ſtotyſięcy woyſka, bydź by mogło.

Tym

Tym więc iuż czas założyć tamę Expensom, tych wstrzymać wydatkow życzę, co są bez pożytku, a tu się dokładać proszę, co bydź może zyskiem, bo tam te się iuż niewracaią, i wrocić niemogą, tu się prowrocić i nadgrodzić stokrotnie może.

Uymiymy więc wszyscy do stanu naszego wprowadzone zbytki, i niepotrzebne wydatki, porzućmy prożne okazałości, i pompy, zmnażuymy w paradach i stołach, Equipażach, balach, bądźmy skromnieyszemi w stroiach, sukniach, kleynotach, nieażarduymy tak wiele na karty, gry, pomnieyszmy sług, uymiymy gębie, zacznieymy żyć prywatniey, co przedtym 6. potraw, teraz trzy, co przed tym trzy, teraz iedną bądźmy kontenci, toż mowiąc o trunku, i napoiu co przedtym Wino, teraz piymy wodę.

Ten

Ten to ieſt ſpoſob zebrania pieniędzy menażność, ten to ieſt ſkarb, ktory wyſtarczyć na ſto tyſięcy Woyſka może, kiedy wyſtarczył tyle żywić i bogacić, Węgrow, Francuzow, Włochow, Huglarzow.

Jeſt i byłoby wiele pieniędzy, rzecz tu tylko idzie o ſzczerą chęć i prawdziwą wolą, i cheroiczną miłość, ta ſzczera chęć, wola, i miłość, wynaydzie tyſiączne źrzodła, zbogacenia publicznego ſkarbu, i wſzyſtkie załatwi trudności, niemożności, i niepodobieńſtwa.

Ale mowicie wy ieſzcze iakobyście przeczuwali, że tą ſkładka, Ofiara, i Danina waſza, to wycieńczenie Kraju na łup nieprzyiacielowi doſtanie ſię i gotowy mieć będzie. Mamy to z widocznych znakow niezgodnych Polakow, z Praktyki, i doswiadczenia dawnego,

iako

iako oni nieiednomyślni, nigdy ſię niezgadzaią, ieden drugiemu brzydzi, ieden drugiego zdradza, nieſtateczni, raz na tę, drugi raz na inną ſtronę przekłonić ſię daią, częſto i przekupić, i iak nayczęściey dobro prywatne nad publiczne przekładaią.

Nad tym gdy ſię zaſtanawiam, wcale wam odpowiedzieć nie umiem, związaliscie mnie i widokiem i doswiadczeniem.

Zebym iednak w tym nie miał wam poradzić i podać ſpoſobu, nie rozumieycie, mam go na doręcziu, i tak łatwy i prędki, że możecie i wſzyſcy, i dziś zaraz temu zapobiedz, a ten ieſt nie inſzy, tylko modlitwa, a modlitwa gorąca, a modlitwa z pokutą złączona, ta iedna może ſprawić u Boga iednomyślność i zgadzanie ſie Polakom, i owſzem choćby byli iak nayzgodnieyſi Polacy, tedy ieſzcze

pomo-

pomocy Boſkiey wzywać należy, bo mowi Prorok: *Jeżeli Bog ſtrzedz nie będzie Miaſta, prożno czuwaią, ktorzy go ſtrzegą.* O czym w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

Kiedy ia pilnie wartuię i przewracam wſzyſtkie Księgi Swięte, wſzędzie znayduię iawnie, iak, i kiedy tylko ſzło o dobro poſpolite, zawſze ſię lud Boży uciekał do Boga, iuż ofiary całopalenia, iuż ofiary za grzeſzne, iuż ofiary pokoiowe czyniąc, iuż ſię w domach modlił, iuż ſię do Kościołow gromadził, nie na godzinę, ale dzienne i nocne błagania i wołania o miłoſierdzie; tak w Księgach Judyty wyrażne ſą ſłowa Piſma S. *przez wiele godzin wołali do Boga,* Jud: 7. daiąc znać, że w publicznych potrzebach Bog chce bydź

pro-

prosżonym, aby ie opatrował, a ktoreż powszechnieysze dobro, iak pomnożenie woyska? a ktoraż pomocnieysza potrzeba, iak temu woysku składka i zapłata?

Ta zaś potrzebnego nabożeństwa w interesie publicznego dobra, przyczyna nie inna, tylko ta, ktorą Kościoł Swięty w Suplikacyach wyraża: *aby wiedział lud twoy, że Ty iesteś Panem i Bogiem naszym*, to iest: że nie kto inny światem tym i Krolestwami rządzi, tylko Pan i Bóg naywyższy, ktory rzekł, i stało się wszystko, kazał, i stworzone iest wszystko.

Ten, ktory nieprzerwanym ciągiem następuiące działa odmiany, wyniknienia, zamieszania w naturze, i we wszystkich stworzeniach niższych sprawuie. Ten to iest Rządzca świata, bez ktorego woli, ani ieden wrobel spada z powietrza, ani ieden włos z głowy.

Tego

Tego bądźmy pewni, i tego spodziewaymy się, że ieżeliśmy Boga obrazili, a do modlitwy i pokuty nie zabierzem się, ukarze nas, i tą karą przymusi do siebie, ieżeliśmy zaś iuż dopełnili miarki grzechow naszych, choćbyśmy nie sto, ale milion mieli żołnierzy na obronę, wszystkim szyki pomiesza, a nas zatraci, iak niegdyś Jerozolimę, i nie będzie temu winien Krol, ani Panowie, lecz grzechy nasze, zatwardziałość, niepokuta nasza. Więc czyli z pierwszey, czyli z drugiey, czyli z trzeciey okoliczności, zawsze brać się mamy do modlitwy i pokuty, a wszyscy, bo skryte są sądy Boskie, niedościgłe wyroki Jego. Mamy iuż niektore iawne znaki, znaki nagotowaney na Oyczyznę naszą chłosty, iuż widziemy wyciągniony miecz sprawiedliwości Boskiey na ukaranie nasze, a więc nie czekaymy trwogi, ale zawczasu do Boga. Patrzmy ieno na Izraelitow, skoro

oni

oni usłyszeli o następuiących na siebie Narodach, pierwsze ich wołanie; ktore podnosili ku Niebu, to było: *zgrzeszyliśmy, uczyniliśmy nieprawość z Oycami naszemi.* Przypatrzmy się im przyciśnionym od Murzynow za Krola Azy, od Moabitow i Amonitow za panowania Jozafata, od Sennacheryba, za panowania Machabeyczyka, skoro ich przycisnęło publiczne utrapienie, ze wszystkich stron Krolestwa zbiegali się do Jeruzalem na oddanie pokłonu swoiemu Bogu, na uproszenie miłosierdzia. Ci zaś, co tam iść nie mogli; kalecy, czołgali się po ziemi; matki wychodziły z dziećmi; upadały i one i dzieci na twarzy, obrociwszy się ku Jerozolimskiemu Kościołowi, o z iaką tam gorącością ducha, przepędzali dni na modlitwach, na wzdychaniach, na wołaniach, na lamentach, i ostrych pokutach; porzucali wszyscy ozdobne odzienia, a przybierali się w wory i włosienni-

ce, legali na popiele, i nim sobie posypowali głowy, a te modły czynili wszyscy Krolowie, Panowie, Panie, Xiążęta, Pospolstwo i Dzieci, i wszyscy się przykładem pobudzali. Rozrywki, uciechy, gry, zabawy wesołe, precz wyrzucone były, wszystkiego tego opisanie znayduie się w Księgach SS. To się tak modlili za onych czasow w potrzebie publicznego dobra.

Dopieroż wstąpmy do Miasta Niniwe, ktoremu Jonasz Prorok przepowiadał niepochybną zgubę; czego tam nie napatrzemy się? nie nasłuchamy? Oto począwszy od Krola, ktory zamiast drogiey purpury, przyoblekłszy się w cylicyą, na popiele usiadłszy, wszyscy pozrzucawszy bogate stroie, przyoblekłszy się w grube odzienia, posiadłszy na popiele, nie iedząc ani piiąc przez trzy dni, wołali w Niebo, płakali, ięczeli, błagaiąc Boga za grzechy swoie, prosząc o miło-

sier-

ſierdzie, a nie tylko ſami tę pokutę czynili, ale i dzieciom małym, i ſtárſzym, i bydłu nawet zakazuiąc poſiłku, gdzie rykiem bydło, płaczem dzieci napełniali powietrze, to tak pokutowali w niebeſpieczeńſtwie zguby.

Nie ieſtemci ia Jonaſzem, ani żadnym Prorokiem, żebym chodząc po ulicach, wołał na was: Czterdzieści dni nie wynidą, a Niniwe, czyli to Króleſtwo waſze upadnie, ieżeli modlić ſię, i pokutować nie będziecie i Oyczyzny wſpomagać:

Alebym był Izaiaſzem; (że użyię ſtylu Káznodziei Królewſkiego, X. Piotra Skargi) chodziłbym boſo i na poł nagi; wołaiąc na was: Roſkoſzniki i roſkoſznice, przeſtępniki i przeſtępnice Praw i Przykazań! (Is. 20.) *Tak was złupią; i tak łyſkáć łyſkami będziecie, gdy nieprzyiaciele na głowy wásze przywiedzie Pan Bog.* . . (Is: 2.)

Biada niezbożnemu, zapłacą mu robotę ręki iego. . . Przyidzie Pan na Sąd, żeście wypaśli winnicę iego, (Kościoł i Rzeczpoſpolitą) *złupienie ubogich w domu waszym, ubieracie i ſtroicie niewiaſty swoie, chodzą z wyciągnioną szyią. Ogoli Pan głowy ich, i wszyſtkie ſtroie ich odbierze. Miaſto wdzięczney woni, będą smrody, miaſto paſkow, powrozy, miaſto kręconych włosow, łyse zoſtaną głowy. Prześliczni mężowie wasi mieczem polegą, i mocarze wasi na woynie zginą. Bramy wasze płakać będą, i oſierociali ſiedzieć na ziemi będziecie.* (Is: 24.) *Owo Pan rozproszy ziemię, i obciąży ią i utrapi, i pogubi obywatele iey, i co ucierpi lud, to Kapłan, co ſługa, to i Pan iego, co ſłużebnica, to i Pani iey. - - - Ziemia spuſtoszeie, i łupieſtwy zwoiowana będzie, zarażona ieſt od swych obywatelow, bo przeſtąpili Zakon, poodmieniali prawa, potargali przymierze wieczne, i dla tego pożrze ziemia przeklęctwo, - - i ludzi na niey*

niey trochę zostanie; winnice płakać będą, i wzdychać b dą co byli wesołego serca; ustanie we ele, i bębny, i muzyki, nie będą popiiaiąc śpiewać, gorzki będzie napoy piiących. Na to przyidziecie, ieżeli modlić się i pokutować nie będziecie, a Oyczyzny ratować posiłkiem nie zechcecie.

Bym był Jeremiaszem, wziąłbym pęta na nogi i okowy, i łańcuch na szyię, i wołałbym na was grzesznych a nie pokutuiących, iak on wołał: *Tak spętaią Pany, i pożeną iako barany w cudze strony.* Jerem: 19.

I ukazałbym zbotwiałą i zgnoioną suknią, ktorą trząsnąwszy, gdyby się w perzynę rozleciała, mowiłbym do was: *Tak się popsuie i wniwecz obroci, i w dym i w perzynę poydzie chwała wasza, i wszystkie maiątki i dostatki wasze,* Jer: 17. ieżeli modlić się i pokutować nie bę-

będziecie, a Oyczyzny nie zapomożecie.

Bym był Ezechielem, ogoliwszy brodę i głowę, włosybym na trzy części rozdzielił, i spalitbym jednę część, a drugąbym posiekał, a trzeciąbym na wiatr puścił, wołaiąc na was: (Ezech: 12.) *Jedni z was poginiecie głodem, a drudzy mieczem, a trzeci się po swiecie rozproszycie*, ieżeli modlić się pokutować nie będziecie, a Oyczyzny posiłkować nie zechcecie.

I wziąwszy garnek gliniany, a zwoławszy was wszystkich, uderzyłbym go mocno o ścianę, mowiąc: (Jerem: 19.) *Tak was pogruchocę, mowi Pan Bog, iako ten garnek, ktorego skorupki spoić się i naprawić nie mogą*, ieżeli modlić się i pokutować nie będziecie, a Oyczyzny posiłkować nie zechcecie.

I nie

I nie wychodziłbym drzwiami ani oknem, ale podkopawſzy ścianę, uciekaiąc, wołałbym na was: *Tak ſię z wami ſtanie, żadne was zamki i twierdze nie obronią, wszyſtkie nieprzyiaciel wywroci i was pogubi,* (Ezech: 12.) ieżeli ſię modlić i pokutować nie będziecie, a Oyczyzny wſpomagać nie zechcecie pośiłkiem pieniężnym i odmianą życia ſwoiego.

I odbieżałbym ludu mego, uciekłbym aż na puſtynią, abym we dnie i w nocy płakał. (Jerem: 9.) *Bo wszyscy wyrodkowie, iakoby nie onych dobrych oycow synowie, i ſkupienie zbrodniow, wyciągnęli ięzyk swoy kłamſtwa i nieprawdy, - - w uściech maią pokoy, a taiemnie ſidła pokładaią. - - Przeto mowi Pan, niech idą kto na śmierć, ten na śmierć, kto na miecz, ten na miecz, kto na głod, ten na głod, kto w niewolą, ten w niewolą. I ktoż ſię nad nami zmiłuie? ktoż ſię o nas zasmuci? kto poydzie proſić*

o po-

o pokoy nam? by Moyżesz i Samuel powstał, a za nami się wstawiał, nic nie ziedna; bo iuż będzie po czasie, iuż będzie nierychło. Teraz, teraz poki czas, czyńmy dobrze, *dum tempus habemus, operemur bonum.*

Modlmy się, błagaymy Boga, pokutuymy za grzechy, czyńmy dobrze Oyczyźnie, a Bóg miłosierny, iako nigdy nie odmawia proszącym siebie, wysłucha nas, iako nigdy nie oddala grzesznikow, przyimie was, i dą tyle siły Oyczyźnie zapomożoney od nas, że Dobro powszechne utrzyma, Krolestwo ucali, nieprzyiaciela zhańbi, z nami pokoy zawrze, i póty nam go dotrzymywać będzie, póki my przymierza zawartego na pokucie z Bogiem dotrzymamy.

Boże sprawiedliwy, Dobroci nieskończoney! upadamy przed Tobą nędzni, strapieni, uciemiężeni,

do

do Ciebie wołamy, wzdychamy, i przed Tobą ięczemy z płaczem i ze łzami, day łaſki do pokuty, a iuż pewni będziemy, że nas uwolniſz z tego utrapienia, tak zaś uwolnieni, ſtarać ſię iuż będziemy, abyśmy Ci ſłużyli wierniey, kochali gorącey, tak ſłużąc i kochaiąc, zaſłużemy pokoy wieczny, Amen.

KAZA-

KAZANIE IV.

Zgoda J. O. Stanow na ſkładkę i przykład wyciąga i od nas poſiłku na pomnożenie woyſka wzaiemnie.

Adjuro vos ut legatur Epiſtola hæc omnibus Fratribus. *1. Teſs: 2.*

Poprzyſięgam was abyście czytali ten Liſt wszyſtkim Braciom.

Gdy ia ſłyſzę ten ſam ieſzcze głos Seymuiących J. O. Stanow, zaprzyſięgaiący mnie, abym ten Uniwerſał wyciągaiący od was poſiłku czytał wam ieſzcze, w ktorym odzywaią ſię Bracia do Braci ſwoich, wſpołziomkowie do ziomkow,

kow, Polacy do Polakow, czekaiąc od was posiłku na pomnożenie Woyska ku utrzymaniu Dobra Powszechnego, i ucaleniu Oyczyny. Gdy mowię odbieram obligacyą z wszelką wdzięcznością zagrzewania was do ratunku pieniężnego. Gdy czytam znowu i Proces nowy J. O. Xiążęcia Prymasa abym przypominać wam potrzebę posiłku tego nie zaniedbał co miesiąc.

Przy innych więc Duchownych Naukach do zbawienia wiecznego wam potrzebnych, przydać zdaie mi się iak naypotrzebniey i to, co się ściąga do uszczęśliwienia waszego w tym życiu. Wszakże nierownie tego, iak tamtego życzycie sobie. Przeto do oboyga łaskawego nadstawcie ucha, a do wykonania zagrzeiecie serca.

Coż iest rozumiecie? przez co i Krolestwo Niebieskie zaskarbić?

i to

i to ziemſkie ubeſpieczyć ſobie możemy? albo czym ia was ieſzcze do zaſlug na wieczne? i do uſzczęśliwienia ziemſkiego Kroleſtwa zagrzać mam? i pociągnąć?

Oto podaliście wy mnie niedawno zarzut, że niezgoda Polakow ten waſz ſkład na łup wydać może nieprzyiacielowi, a ia mowię, czym ſię wymawiacie, tym ſamym ſię oſkarżacie, na niezgodę ſarkacie? a wy naypierwſi niezgodni ieſteście, gdy inni i wielu iuż dali, wy ieſzcze nic dać nie chcecie. Przeto do tey zgody przywieść ia was chcę dziſiay, a niezgodę zganię, gdy dowiodę że:

Zgoda wiele może do zaſłużenia Niebieſkiego Kroleſtwa. Część I.

Zgoda wiele może i owſzem naywięcey do uſzczęśliwienia ziemſkiego Kroleſtwa. Część II. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zgoda, ieſt to woli i ſerca wielu żebranie w iedno, gdy wſzyſcy iednego porządnie chcą, iednego porządnie nie chcą... O tę zgodę proſił za nami Chryſtus Pan BOGA Oyca, mowiąc: *Proszę Cię Oycze, aby wszyscy ktorzy we Mnie wierzą, tak byli iedno, iak Ia w Tobie, Ty we Mnie, ieſteśmy iedno.* Joan: 17.

Tę zalecał w Ewangelii ſwoiey, mowiąc: *Nowe Przykazanie daię wam, abyście ſię wzaiemnie kochali.* Joan: 13.

Tey ſobie życzył po nas Apoſtoł Paweł S. Ph: 3. *Napełniaycie radość moię, abyście iedno rozumieli, wzaiemney miłości i iednomyślni byli, nie na to co swego ieſt wzgląd maiąc, ale co innych wszyſtkich.*

Z cze-

Z czegoż to sobie Chrystus Pan upodobał tę cnotę? i cô w niey osobliwego upatrzył Apostoł?

Chrystus Pan upodobał ią z istoty. I. Apostoł z skutku wypływaiącego błogosławieństwa na zgodnych. II.

I. Nie masz cnoty ktoraby taką ofiarę Bogu uczyniła iako zgoda.

Powściągliwość więcey Bogu nie ofiaruie tylko tę roskosz, ktorąby mieć mogła z uciech światowych. Pokora więcey Bogu nie ofiaruie, tylko tę sławę, ktorąby mieć mogła u ludzi, zgoda zaś ze wszystkich zmysłow ciała, i sił duszy człowieka, całą czyni Bogu ofiarę, ta ofiaruie wszystkie swe niesmaki, chęci i żądze poddaie, gdy niczego nie chce; tylko co zgoda wszystkich, a możesz bydź większa doskonałość? iako kiedy kto aż do tego stopnia przychodzi?

Coż

Coż może bydź pobożnieyſzego, iako kłaść na Ołtarz na ofi rę łupy z nieprzyiaciela odnieſione. Uczynił to Saul, a wżdyć pogrożono mu odrzuceniem, że ſię z Bogiem nie zgadzał i powiedziano mu: *Lepsze ieſt poſłuszeńſtwo niżeli ofiara.* 1. Reg: 15.

Coż może bydź powabnieyſzego do litości i miłoſierdzia nad ſobą Boga, iako poſt, umartwienie, a wżdyć ten zganił Jzaiaſz Prorok Ludowi Jzraelſkiemu, i z nakazu Boſkiego nie przyiemnym ogłoſił, że był w ſporach, kłotni, ſwarach, *Ecce ad lites & contentiones jejunatis.* Jſ: 58. Zgoła przez zgodę więcey zaſłużyć ſobie możemy, niżeli gdybyśmy trudzili ciało ſwoie oſtremi pokutami, trawili dni i nocy na Modlitwie, niżeli gdybyśmy wziąwſzy Ewangelią w ręce, i poſzli na iey opowiadanie aż do zapadłych Jndow, a to wſzyſtko czynili przeciwko zgodzie, wielości, i większo-

ści

ści głosow, takby nam mogł wyrzucić Jzaiasz Prorok, jak niegdyś Ludowi Jzraelskiemu. *Ecce in die jejunii vestri invenitur voluntas vestra.* Jsa: 58.

Nie masz mowię cnoty ktoraby się tak Bogu podobała iak zgoda, i ztąd: że ona według Hieronima Swiętego do Demetryady *iest związkiem przyiaźni, eadem velle & nolle vera amicitia est,* a według Aug: S. *węzłem miłosci vinculum amoris,* na ktorey zachowaniu wszystek Zakon zawisł, według Evangelii Chrystusa Pana: *In his pendet universa lex & Prophetæ.* Math: 22.

Jakoż wnidźcie tylko w grunt poznania iey skutkow, ieżeli się nie okaże Zakonu i Prawa wszystkiego strożem i wykonywaczem.

Cały Zakon i wszystkie prawa, dwoiaki tylko cel maią, Boga i bliźniego, do tego wszystkiego zmie-

ża

za zgoda, do Chwały Boskiey i bespieczeństwa bliźniego.

Chwały Boskiey z zgody wypływaiącey nie mogę ia wam tu na ziemi pokazać, bo tu zgody nie masz, chyba w Niebie, gdzie rożne Hierarchie Aniołow i Archaniołow, Cherubinow i Serafinow, Xięstwa i Mocarstwa, gdzie ze wszystkich Narodow, Pokoleń, Familii, Domow, tysiące tysięcy Błogosławionych, a przecię taka zgoda, że choć rożną podług zasług maią chwałę; kochaią się iednak wzaiem, nie zazdroszczą sobie, ani ieden nad drugiego wynieść się pragnie, ale każdy kontentuie się cząstką chwały swoiey, cieszy się z drugiego ubłogosławienia, wzaiemna przyiaźń, i zgoda powszechna, a ztąd zgodne Boga wielbienie, i na przemiany we dnie i w nocy zgodne pienia, iako w obiawieniach widział Jan S.

Ten świat byłby Niebem, gdyby zgoda była, bo weyzrzyimy ieno sami szczerze w nas, czyliby każdy nie był miłą ofiarą Bogu, gdyby ciało z duchem, wola z rozumem, zgadzały się zawsze, a zmysły ciała w opor nieszły Duchowi, stadło Małżeńskie czyliby nie było iak mowi Apostoł Hæbr: 3. *czci chwały godne Małżeństwo* gdyby Mąż z żoną, żona z Mężem, zgadzali się zawsze, zgromadzenie czyliby nie było według Psalmisty 132. *miłym i słodkim w iedno Braci zebraniem*, gdyby zgoda była. Sąsiedztwa nieznosiłyżby się wzaiem według Apostoła: *alter alterius onera portate.* Gal: 16. W Krolestwach czyliżby nie było dobrego rządu według Tomasza S. *Maxima tranquilitas Ordinis.* W Narodach i Państwach, czyliżby nie było pokoiu według Celiusza: *magna ex dissensionibus damna oriri*, gdyby zgoda była, słowem w całym świecie czyliżby według Ewangelii Joan: 10. nie był *ieden*

Pa-

Paſterz i iedna Owczarnia, gdyby zgoda była, a przy tey zgodzie o iaka Chwała Bogu, i beſpieczeńſtwo bliźniemu, boby Panowie panowali bez boiaźni, ſludzy u Panow byliby bez podeyrzenia, ſąſiedziby ſobie pożyczali i pewnemi odebrania byli, Zwierzchnośćby miała poſłuſzeńſtwo, towarzyſtwo przedziwny porządek, zgromadzenie ſwobodę, Kroleſtwo pokoy, Dobro powſzechne całość, Krol wierność, Poddani ſzczerość, BÓG Chwałę, świat byłby Niebem, ſądźcieſz iuż ktorzy tylko rozumu cokolwiek macie, iaka potrzeba zgody, i czyli bydź może cnota ktora Bogu milſza.

Lecz gdy zgody nie maſz człowiek prędko grzeſzy, ſtadło ſię kłoci, Bracia poiedynkuią, zgromadzenie ſię buntuie, ſąſiedztwo ſię prawuie, Kroleſtwa upadaią, świat cały iak w malignie; i tak upada Chwa-

Chwała Boſka, miłość bliźniego odmienia ſię w nienawiść, i obraca ſię Dom, Miaſto, Kroleſtwo bez zgody, w Babilon, las, zwierzyniec, i żywe piekło.

II. Co gdy tak ſzacowną cnotą u Boga i u ludzi Mądrych ieſt zgoda, iako o niey piſząc Ecclezyaſtyk Pańſki 25. Mowi: *quæ ſunt placita apud homines*, a nie zgoda obmierzła. Możeż tamta nie uczynić zaſługi na błogoſławieńſtwo wieczne? a ta przekleſtwa nie ściągnąć? i owſzem w tym życiu ieſzcze.

Dawid S. w Rozd: 132. chwaląc zgodę: *Ecce quam bonum & jucundum habitare Fratres in unum.* Mowi: *quoniam illic mandavit Dominus benedictionem & vitam uſque in ſæculum*, że tam BOG z ſyła błogoſławieńſtwo i życie iak naydłużſze.

W Kſięgach Eklezyaſtyka Pańſkiego Rozd: 25. Mowi Piſmo. *In tri-*

tribus placitum eſt ſpiritui meo quæ ſunt... Concordia Fratrum amor proximorum, Vir & Mulier conſentientes ſibi. W trzech rzeczach podobało ſię Duchowi memu ktore ſą... Zgoda Braci, miłość Bliźnich, Mąż i żona zgadzaiący ſię. Ale nie tylko błogoſławieńſtwo ściąga zgoda, lecz i ſamego Dawcę błogoſławieńſtwa według Ewangelii Mat: 18 *Gdzie ieſt dwoch albo trzech w Jmię moie zgromadzonych, tam i Ja ieſtem.*

Okazał to Chryſtus Pan iawnie i dowodnie, kiedy do zgromadzonych w iednomyślności i zgodzie Apoſtołow przyſzedł zamkniętemi drzwiami błogoſławieńſtw pokoiu potwierdzaiąc im kilkokronie, Luc: 24. *pokoy wam, pokoy wam, pokoy mam,* i na ziemię z Nieba zſtąpił Syn Boſki, nie kiedy inedy, tylko kiedy świat cały był w pokoiu i zgodzie.

Prze-

Przeciwnie rzuca BOG przekleństwo na niezgodę i nie błogosławić obiecuie. Prov: 6. mowi Pismo: *ſześć iest rzeczy, ktore nie nawidzi Pan, a ſiodmą, to iest nie zgodnym brzydzi ſię Duſza Jego. Septimum deteſtatur eum qui ſeminat diſcordias*, i owſzem odſzczepieńcem go nazywą Salomon *Apoſtata iurgia ſeminat*. Paweł S. ad Ph: 3. Przekleństwem grozi mowiąc: *Biada rozrywaczom, fałſzywym Braciom, odſzczepionym członkom, Synom złości, ktorzy ſieią między braćmi niezgodę*. Jren: L. 5. c. 4. Mowi: *nie ieſt uczeſtnikiem miłości, kto ieſt nieprzyiacielem iedności*.

O ſzczęśliwe one wieki, o ktorych świadczą Dzieie Apoſtolſkie, kiedy pierwiaſtkowi Chrześcianie tak zgodą złączeni byli, że wſzyſtkich tak wiele tyſięcy, *iedno było ſerce, i iedna duſza*, iż to ſamo złączenie ſię, ta ſama zgoda ſprzyſiężeniem iakimſiś zdawała ſię bydź

po-

poganom, że Julian Apoſtata dawał ich naprzykład Bałwochwalcom ſwoim w ten czas, piſze Grzegorz S. Hom: 25. *Było życie długie, zdrowie stateczne, rzeczy wſzystkich doſtatek, płodność w potomſtwie, ſpokoyność w długim pokoiu, kiedy zaś powſtała niezgoda, za garztkę ziemi, za ieden punkt honoru, tyle woien, tyle krwi przelania, tyle zaboyſtwa, wszędzie płacz, wſzędzie ſpuſtoszenie widzieć, zewsząd kary dolegaią, zewsząd gorzkie utrapienia doymuią, wſzędzie ucisnienia domowe, upadek Familii, zguba Kroleſtwa, wiary ſamey zniszczenie, widzieć nędzni muſiemy.*

Wychwalamy my one, ganiemy te czaſy, a przecię mimo względu na dobro z zgody wynikaiące, i błogoſławieńſtwo, do zgody i iednoſci tak zaleconey od wielkich Mędrcow? tak z iſtoty ſwoiey pożyteczney? tak potrzebney w każdym domu? zgromadzeniu? Kroleſtwie?

i od

i od ſamego Chryſtuſa Pana przykazaney mieć ſię nie chcemy? gdy dla wſpomożenia ſkarbu publicznego na pomnożenie woyſka, nic nie ofiaruiemy, gdy tey daniny potrzebuie Oyczyzna, gdy na ten poſiłek dobrowolny zgodziły ſię ſtany, gdy inni i tak wielu iuż dali wiele. Wy dla zgody, i tey iednomyślności w Kraiu, nic nie dacie? ah tym ſpoſobem zdaiecie ſię niezgodę wzniecać, zgodę pſować, i okrutnie uzbraiać ſię zdaiecie przeciwko Oyczyźnie, bo ten groſz ktorego tu żałuiecie, dla nieprzyiaciela chowacie, według Auguſtyna S. *Non dabis pio Sacerdoti, dabis impio militi.* Nie daſz na chwalebną potrzebę dobrowolnie, muſiſz dać bezbożnemu żołnierzowi poniewolnie.

Ah wychwalamy rząd Krola Azę 2 *Par:* 14. i zgodę Iego Poſpolſtwa, ktorzy zachęcaiąc ſię wzaiemnie, mowili: *Buduymy Miaſta i obtoczmy ie murami, utwierdzaymy*

wie-

wieże i brąmy, poki mamy odpocznie-nie od woien. A przyganiamy Przodkom naſzym, iż oni porzucili ćwiczenia do boiu, owe potykania ſię kopiiami, gonitwy na koniach, wprawianie rąk do oręża, oczu do ſtrzelania, i inne zabawy Rycerſkie, i ſztuki, i przecięli uczciwą zabawkę młodym, a z prożnowania otwarli drogę potomkom ſwoim do niewieściuchoſtwa, miękkości życia, i zabaw nieprzyſtoynych, to gdy ſię dziś naprawią przez pomnożenie woyſka, i pole zaſług otwiera ſię dzieciom waſzym, Wy przecię na to nie zgadzacie ſię? gdy pomocy i poſiłku uchylacie, i wolicie ich widzieć Bohatyrami miłości, w Romanſach, Operach, Komedyach, ćwiczących ſię z nieſławą częſtokroć, niżeli do pola, boiu, męſtwa, przyuczaiących ſię.

Przyganiamy dawnym Przodkom, iż oni tyle lat ſiedząc w pokoiu, ani Kroleſtwa nie zmocnili,

li, ani ſkarbu nie zbogacili, choćby co rok ktore ſto tyſięcy nienaruſzenie ſkładaiąc, o iakby to mowiemy pomogło w czaſie nie tylko do obrony ſiebie, i utrzymania owey ſławy z wolności Polſkiey, i Męſtwa Rycerſkiego, od zachodu do wſchodu rozſzerzoney, ale i do ſamotney a nikomu nie podlegaiącey wolności, i niezwyciężonego Męſtwa.

Nie zaſługuymyż na podobną naganę u Potomności, i tak ſprawiedliwych nie odrzucaymy pobudek do ſkładki. Dzwigaymy tę upadłą Oyczyznę, i od wſpolnego nie odpiſuymy ſię poſiłku, poki ieſzcze czas mamy, ręce wolne, handel i Ekonomią bez przeſzkody. Przyſtańmy i My na tę zgodę na ktorą ſię iuż zgodziły J O Stany, bo ta ieſt duſzą i życiem Kroleſtw, o *czym w Drugiey Części.*

CZĘSC

CZĘŚC DRUGA.

Pytanie iest między Mędrcami Greckiemi. Co też iest osobliwego? co utrzymuie Krolestwa? Państwa? Familie? w swoiey trwałości, długości, i spokoyności, i rożni rożne daią; *Kleobulus* mowi: iż miłość ku poddanym, ktorzy kochaiąc się wzaiemnie w Panu, dobrym potomkom Iego całość Rzeczypospolitey polecaią, poki tylko tey linii staie. *Chil n* Rządowi dobremu przyznaie Krolestw i Państw trwałość. *Biias* Prawu porządnie napisanemu. *Periander* Bogactwu. *G lon* Mądre szafowanie rzeczy naznacza za przyczynę trwałości. *Ptakus* Dostatek chleba hoynie rozdawanego. *Thales* Zgodę naznacza za grunt i fundament tego wszystkiego.

Lubo tedy wſzyſcy dobrze powiedzieli. Bo bez miłości poddanych, bez porządku dobrego, bez Praw ſprawiedliwych, bez doſtatku pieniędzy, bez ſzafunku dobrego, bez doſtatniey żywności, żadne Państwo, Familia ſtać długo nie może. Naylepſze iednak zdanie dał *Thales* bo bez zgody domowey, i miłości wzaiemney, wſzyſtko ſłabieie, wſzyſtko prędko rozſypuie ſię, i dla tego *Thales* ſam naypierwſzym między Greckiemi nazwany ieſt Mędrcem, iż do zachowania Państw długo wiecznie, do trwałości Kroleſtw do utrzymania Familii, naygruntownieyſzy wynalazł ſpoſob, zgodę domową, przez ktorą i wierność ku Panom rośnie, i Miłość Pana ku poddanym, z kąd też zaraz rośnie pokoy, z pokoiu doſtatki i bogactwa, z bogactw ſława, aż do oſtatnich ziemi granic rozchodzi ſię.

Ia zaś na fundamencie Wiary i Piſma S. przypiſuię ſię do *Thalesa* i do-

i dodaię; że nie tylko zgoda domowa 1. ale i zgoda z Bogiem 2. iaknaywięcey pomaga do otrzymania Krolestw.

I. Co do pierwszego, naturalnie pokazuie to *Sylvius Scyta*, ktory Synom swoim podał pęk strzał związanych, i razem ie łamać kazał, czego gdy uczynić nie mogli, wziąwszy każdą poiedynczo złamał, daiąc poznać, że iako w ieden pęk zebrane strzały z trudnością bydź mogą złamane, a każdą z osobna łatwo skruszyć, tak właśnie zgromadzenie każde, poty nieprzyiacielowi odpor daie, i niezwyciężonym zostaie, poki wzaiemney zgody spaia się ogniwem, ktorego gdy nie masz, gdy każdy swoiego tylko szuka dobra, łatwo społeczność rozerwana bywa.

Popiera tę prawdę *Boecyusz* mowiąc: iż żywotem każdey rzeczy na świecie iest zgoda. *Nosti, omne,*

quod

quod est, tamdiu manere, quamdiu sit unum, sed interire atque dissolvi cum desierit esse unum.

Przypisuie się do tego *Sallustiusz* w Liście do *Cezara* mowiąc: *Jam pobaczył dostatecznie, iż wszystkie Krolestwa, Miasta, Narody, dotąd tylko doznaią szczęśliwości pomyślney; dopokąd ich ścisły towarzystwa dobrego krępował związek, dopokąd rad wzaiemnych a tych zdrowych utrzymywała iedność. Lecz gdy względy niepotrzebne, boiaźń, niesnaski, i wyniosłość wzmagać się poczęły, wkrotce ich bogactwa zmnieyszać się, powaga upadać poczęły. One same w iarzmo niewoli zaprzężone zostały.*

Dowodem tego iest Krolestwo Palestyńskie ktore byłożby przyszło do tych rozwalin? i opłakanego stanu? gdyby Synowie Jzraelscy wzaiemnie się z sobą łącząc iednym byli duchem tchnęli?

Ale

Ale co nam dalekich ſzukać przykładow, mamy ie w ſąſiedztwach, mamy ie w domu. Co po zdaniach ludzi Pogańſkich, mamy Piſmo S.

Eklezyaſtyk Pańſki Rozd: 4. mowi: *Troiaki powrozek trudno przerwać, a poiedynkowy bardzo łatwo.*

Chryſtus Pan Luc: 11. upewnia: *iż wſzelkie Kroleſtwo rozdwoione upadnie.*

Apoſtoł Paweł S. Gal: 15. piſze: *Ieżeli ieden drugiego kąſacie, patrzcie, aby ieden drugiego nie ziadł.*

Tenże Eph: 5. mowi: *Jeżeli ſię Domownicy nie zgadzaią, Dom ſię ſpuſtoſzy i obali.*

II. Ale nie tylko zgoda między ſobą, ale naywięcey zgoda z Panem Bogiem pomaga, i owſzem choćby między ſobą była naylepſza a z Bogiem żadney, albo obojętna, te-

tedyby ieſzcze według Apoſtoła Pawła S. Gal: 5. *i zwycięſtwo było złe, i przegranie nie dobre.* Bo BOG dla niezgody z ſobą, zgody nie da między nami, ale zawichrzenie głow i myśli, przepuści na ukaranie, iako Jzaiaſz w Roz: 19 mowi o Egipcyanach: *Puścił między nie ducha wartogłowa, i byli przyczyną błędu Egiptu, w wszyſtkich ſprawach iako piiani.* Co tylko dobrego począć chcieli, to ieden drugiemu przeszkadzał i tak niezgodą gineli.

Jud: 9. o Abimelechu i Sychimitach mowi Piſmo, iż, że nie mieli zgody z Bogiem dla mężoboyſtwa, ktorego ſobie dopomagali, puścił Pan Bog niezgody między nie, iż ſię ſami wadząc z ſobą poginęli. Abimelech zabity, Miaſto Sychem zburzone zoſtało.

Ale co po dowodach ktorym może niewierzycie, wyraźnie o tym Piſmo ktoremu wierzyć powinniście

ście 2 Par: 13. mowi: *Nie walczcie z Bogiem, bo się wam nie powiedzie*. Eccl: 10. *Krolestwo się przenosi od Narodu do Narodu, dla niesprawiedliwości, krzywd, potwarzy, zdrad, i rożnych niezgod. Sprawiedliwość wynosi Narody*, mowi Salomon Pro: 14. A przeciwnie Aug: S. de Civ: 4 *Coż są Krolestwa bez sprawiedliwości, ieżeli nie złe towarzystwa albo raczey łotrostwa*... To, to, mow Kaznodzieio, żeby sprawiedliwość była, bo że w innych Państwach są opłaty, podatki, daniny, to nie przykro, bo też co się komu i od kogo należy, osądzenie prędkie, Exekucya nieodwłoczna, satisfakcya zupełna. Prawda i mnieby nie żal dać od sta dwadzieścia, gdybym ia sam miał przynaymniey po pięć, i dziesiętny snopek, wolałbym dać dziesiąty z tamtąd, gdzie za wartuiącą sto zł: naprzykład dziesięcinę, muszę się kontentować kilkunastą. Dogodziłoby się i Rzeczypospolitey, Prawo Boskie i Ciwilne nienaruszone by

zostało. Krzywdyby nikomu nie było, zgoda zupełna.

W Księdze Deut: 11. słowo w słowo Pismo mowi: *Jeżeli zachowywać będziecie prawa i przykazania, abyście kochali Pana Boga swego, łącząc się z Nim chodząc drogą Iego. Zgubi Bog wszystkie Narody w oczach waszych, i zwyciężycie choć ich więcey, i mężnieysi będą nad was, każde mieysce na ktorym staniecie wasze będzie, od morza do morza graniczyć będziecie. Boiaźń puści Pan Bog na wszystką ziemię do ktorey w ciągniecie.*

W Księdze Lev: 29. mowi Bog: *Strzeżcie Sabatu mego,* a tu by mi zapłakać potrzeba, bo iuż tylko u nas święcenie dni Swiętych, na iednym aby wysłuchaniu Mszy S. zawisło. *Drzyicie przed Swiątnicami memi,* a tu by mi iuż krwawemi łzami zalać się potrzeba, bo u nas w zgardzie Kościoły i ich posągi, Duchowny ledwo przy śmierci co

wa-

waży. *Ja Pan, mowi Pismo, ieżeli Mnie słuchać, Przykazania chować będziecie, dam wam pokoy na ziemi waszey, spać będziecie bespieczno, i nie będzie ktoby was straszył i miecz niepostoi w granicach waszych. Przed wami pięciu, uciekać będzie sto, a przed stu waszych, pierzchać będzie tysiąc, i padać będą w oczach waszych.*

Wierzycież wy temu, ah wstyd mnie, że temu Pismu prędszą wiarę znayduię w niewiernym, niżeli w nas Wiernych, kiedy czytam *Epikteta* piszącego do Przyiaciela: *Jeżeli w gospodarstwie twoim chcesz doznawać powodzenia, podź za przykładem Likurga, ktory Miasto nie murami opasał, ale Obywatelow uzbroił w Cnotę. Tak i ty nie wielką służących zbieray liczbę, ale wiarę, przyiaźń, zgodę i cnotę, w mawiay w nich.*

Ale czas mnie iuż przestać, bo czas wam iak naywiększy zábrać

brać się do zgody z Bogiem, przez poprawę i pokutę, i do zgody z sobą samemi. Godźcież się tedy z tym Panem, w ktorego ręku zgoda naszych Panow, ieżeli sobie ubespieczyć chcecie Krolestwo Niebieskie, Przystępuycie do zgody z Panami, ktorzy już wiele ofiar uczynili na pomnożenie woyska, ieżeli bespiecznemi w tym Krolestwie ziemskim bydź chcecie, według Chrystusa Pana Przypowieści Luc: 11. *Gdy uzbroiony Mocarz strzeże przysionku, to wszystko w pokoiu zostaie co posiada.*

O Boże Wszechmogący, *ktory zasięgasz od końca do końca mocnie, i rozporządeasz wszystko miluchno.* Day Panom zgodę; a nam ducha do uwierzenia Prowierbialiście Twoiemu, ktory mowi w Roz: 11. *Jedni dzielą własne swoie, a bogatszemi się staią, a drudzy wydzieraą cudze, a zawsze w ubostwie zostaią.* Amen.

N. B.

N.B. Po każdym Kazaniu podać sposob podług Universału, iż Szlachta do Grodu, Mieszczanie do Burmistrzow, Cechy do Cechmistrzow, Chłopi do Pana, albo Xiędza Pasterza, Kabały, Synagogi do starszych, składać maią swoie ofiary. Ci zaś ktorzy odbieraią, odwozić do Grodu powinni co miesiąc.

316